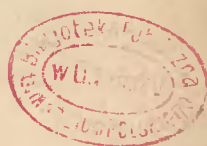


507/51

HENRYK SIENKIEWICZ
I RÓD JEGO

137 12



137



Henry A. Sinkewicz

Dz. uhl. do 7 30 40

HENRYK SIENKIEWICZ I RÓD JEGO

STUDJUM
HERALDYCZNO-GENEALOGICZNE

OPRACOWAŁ
STANISŁAW ALEKSANDER
BOLEŚCIC-KOZŁOWSKI

W PIERWSZĄ
ROCZNICĘ ŚMIERCI



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW, G. GEBETHNER I SPÓŁKA

65791

II

~~70508~~



d. 1936.

Biblioteka Miejska w Gdańsku

8 III 1951

wym. dubl.

SKŁADY GŁÓWNE:
POZNAŃ, KSIĘG. M. NIEMIERKIEWICZA.
NEW-YORK THE POLISH BOOK IMPORT. CO. INC.



Geprüft und auch für die Ausfuhr freigegeben durch die Kais. Deut. Presseabteilung
Warschau, den 5/XII 1917. T. № 8344. Dr. № 738.

TŁOZNIA WL. ŁAZARSKIEGO, MARSZAŁKOWSKA 114.

PRZEDMOWA.

Oddając do druku tę pracę, nie kierowałem się zupełnie chęcią wywyższenia rodu Sienkiewiczów.

Tylko własna praca i zasługa stanowią o wartości człowieka, bez względu na to kto był jego ojciec lub pradziad.

Prawdziwa oświata i nauka, podniosłość umysłu i serca, poświęcenie dla ojczyzny i ogółu, więcej znaczą, niż wszelkie pochodzenie i tytuły.

Człowiek, szczącący się pochodzeniem, lecz bezużyteczny dla siebie i dla drugih, niżej stoi od ostatniego wyrobnika, pracującego w krwawym pocie czoła na wyżywienie siebie i swojej rodziny.

Lecz tradycja, wspomnienia, pozostaną zawsze wspomnieniami i będą miały swoją wartość dla historii i dla badaczy.

Znaczenie poszukiwań heraldycznych i genealogicznych jest za granicą powszechnie znane i uznane. U nas najczęściej uważa się je za zabawkę szlachecką, schlebającą próżności, i odpowiednio do tego traktuje, powtarzając bezkrytycznie przeróżne heraldyczne i genealogiczne legendy i brednie.

Przeciw takiemu pojmowaniu tej umiejętności zaczęli w ostatnich czasach występować uczeni i jest nadzieja, że heraldyka stanie się wkrótce prawdziwą nauką, służącą do rozświetlenia niejednej wątpliwości w historii naszego kraju.

Źródeł po temu mamy dużo. W księgach grodzkich i ziemskich, czyli w ówczesnych księgach sądowych i hipotecznych, mieści się nieprzebrany materiał naukowy, dotychczas mało zbadany.

Człowiek tej miary co Henryk Sienkiewicz powinien mieć choćby po swojej śmierci, na równi z innymi uczonymi, wykazane swe drzewo genealogiczne, po mieczu i po kądzieli, tembardziej, że dziedziczność tak wielką odegrała rolę w rozwoju jego zdolności.

Stwarzamy Akademię imienia Henryka Sienkiewicza, niech więc współcześni i potomni wiedzą, z jakiego pnia ten Wielki Polak wyszedł.

Warszawa 15 Listopada 1917 r.

I.

SIENKIEWICZOWIE NA LITWIE.

Sienkiewiczowie — ród to litewsko-żmudzki.

Źródłosłowem nazwiska jest imię „Szymon“, po litewsko-białorusku „Semen“, zdrobniale „Sem“, „Semko“, „Siem“, „Siemko“, „Sien“, „Sienko“, „Sieńko“, z akcentem na *o*. Syn Sieńki, a więc Sieńkiewicz, Sieńkowicz, Sieniu-ta, od Siem — Siemaszko i t. d.

Na Litwie dużo miejscowości zawdzięcza swą nazwę temu imieniu w zdrobniałej jego postaci.

Mamy tam: Sieńczyce, Sieniki, Sieniszki, Sienincie, Sieniuszki, Sieninki, Sieniszcze, także: Sieńki, Sieńkowicze, Sieńkiewiczze, Sieńkowce, Sieńkiszki, Sieńkany, Sieńkańce, Sieńkowszczyznę i t. p.

W dokumentach litewskich XV wieku, a nazwisk wtedy jeszcze nie było, spotykamy się często z dostojnikami i szlachtą: bojarami „Sieńkami“. Dla odróżnienia jednych od drugich dawano imię ojca lub też przezwisko i przeważnie w ten sposób tworzyły się wtedy nazwiska na Litwie między 1400 i 1500.

Już w r. 1414 Sieńko, z rodu litewskich książąt Holszańskich, był za Wielkiego księcia Witolda namiestnikiem na Nowogrodzie Wielkim, należącym wtedy do Litwy, zaś w r. 1451 Piotr Sienko z rodu Moniwida był kasztelanem wileńskim.

Także w owym czasie lub wcześniej Semen, książę z rodu Giedymina, dał początek rodowi i nazwisku książąt Sanguszko (Semen, Seńko, Senkuszko, wreszcie Sanguszko).

W księgach sądowych litewskich XV i XVI wieku, jak również w tak zwanej Metryce litewskiej, występuje bardzo wielu Sieńków.

Od nich poszło kilka rodzin szlacheckich na Litwie Sieńkiewiczów, którzy legitymowali się tam ze szlactwa w końcu XVIII i na początku XIX wieku z herbami Sieniuta, Leliwa, Łabędź (Franciszek, syn Józefa, Sienkiewicz w r. 1798), Bończa i Półkozic *).

Wiemy, że już na Zjeździe w Horodle 2 grudnia 1413 r. szlachta litewska otrzymała herby polskie **).

*) Archiwum Deputacji Szlacheckiej w Wilnie.

**) Należy się kilka słów wyjaśnienia, co to były herby wogóle, a polskie w szczególności.

Od czasów wojen krzyżowych (XI—XIII wieki), przedsięwziętych przez ludy Europy w celu oswobodzenia Palestyny z rąk Turków, rycerze „w stal zakuci“, których nawet twarze były zakryte, odróżniali się godłami czyli herbami, wyobrażonymi na proporcach i chorągwiach wojennych, na tarczach, zbrojach i rynsztunkach. Na turniejach, czyli zabawach rycerskich, po godle poznawano rycerza.

U nas za Piastów stawano na wojny i w czasie bitew pod wspólną chorągwią rodową, z wyobrażeniem na niej godła czyli herbu. Gdy w wieku XV chorągwie rodowe znikają, a występują chorągwie ziem i województw, już w bitwie pod Grunwaldem r. 1410 była ich większość, godła czyli herby schodzą na zbroje, tarcze, a w końcu już tylko na pieczęcie i sygnety.

Na zachodzie Europy rody rycerskie, rozradzając się, przyjmowały oddzielne godła czyli herby dla każdej gałęzi rodu, a więc herby nie mają tam osobnych nazw, jako ściśle związane z nazwiskiem. U nas przeciwnie, pomimo przyjęcia w wieku XV nazwisk od wsi wtedy posiadanych, godło czyli herb pozostawał dawny w niezmięnionej postaci. A więc pomimo różnego nazwiska jednakowy herb oznaczał wspólne pochodzenie. Dopiero tak zwane adoptacje czyli przyjęcia do herbów obcych rycerzy i Unja horodelska r. 1413, na której przedniejsze rody litewskie otrzymały herby polskie, zmieniły właściwe znaczenie godeł czyli herbów.

Pierwotne u nas godła czyli herby wyobrażały litery ówczesnego pisma rytego na kamieniach, tak zwane znaki runiczne. Dopiero w wieku XIII i XIV, pod wpływem Europy Zachodniej stały się godła czyli herby więcej mówiące. Zaczęły wyobrażać przedmioty ze świata roślinnego lub zwierzęcego. Nazwy u nas herbów mają związek bądź z imieniem, czy też przezwiskiem praojca rodu (Boleścice, Lubicze, Junosze i t. p.), bądź z miejscowością pierwotnie przez ród zamieszkiwaną (Nałęczce, Suche Kownaty i t. p.), bądź wreszcie z wyobrażeniem godła czyli herbu (Łabędzie, Półkozice, Wieniawy i t. p.).

Do herbu „Łabędź alias Skrzyński“, jak powiedziano w wiekopomnym tym akcie, przyjęty był Żmudzin Golygunt.

Od niego pochodzi wiele rodzin litewskich, pieczętujących się herbem Łabędź.

Herbarz Niesieckiego (wydany 1728—1743 r.) wymienia Sienkiewiczów razem z Sienkowiczami. Rzeczywiście w dobie tworzenia się nazwisk używano obydwu form na oznaczenie tych samych osób.

W dodatku do herbarza Niesieckiego, wydanym przez Bobrowicza w r. 1844, powtórzeni z herbarzy Kuropatnickiego (r. 1789) i Małachowskiego (r. 1805) Sienkiewiczowie zamieszkali wtedy w powiatach trockim i grodzieńskim województwa trockiego. Obecna gubernja grodzieńska stanowiła część województwa trockiego.

Są to nasi Oszyki-Sienkiewiczowie. Posiadali oni tam starostwo Szmilgi, także Zurliszkami zwane (zob. „Słownik geograficzny“), a także wieś Krywany.

Byli na Litwie i Sienkiewiczowie z rodu książąt tatarskich, lecz wygaśli.

Istnieją także Sienkiewiczowie polskiego, litewskiego lub rusińskiego pochodzenia na Wołyniu, Podolu, Ukrainie*), w Galicji, w Koronie, a także w smoleńskim i witebskiem.

Nas obchodzą tylko Sienkiewiczowie, pieczętujący się zawsze herbem Łabędź, zamieszkali już w wieku XVI na Żmudzi, głównie w pow. rossieńskim i w sąsiednim województwie trockiem, w skład którego wchodziło i obecne grodzieńskie.

*) Historycy polscy, bracia Karol (autor „Skarbca historii polskiej“, zmarły w r. 1860) i Jan-Leon (zmarły w r. 1857) Sienkiewiczowie, właściciele Kalinówki na Ukrainie, w pow. taraszczańskim, nie byli krewnymi Henryka. W spisie szlachty gubernji kijowskiej wymienieni jako synowie Antoniego, wnuki Grzegorza, prawnuki Jana, pra-prawnuki Tomasza.

Również Antoni Sienkiewicz do r. 1794 rotmistrz kawalerji Narodowej, następnie za Księstwa Warszawskiego pułkownik-adjutant, komendant w legjonie 2-im wojsk Księstwa Warszawskiego, legjonu strzelców, wreszcie plac-komendant w Górze Kalwarji, nie był krewnym naszego Henryka. Ten Antoni Sienkiewicz zmarł w Warszawie 9 kwietnia 1825 r. w wieku lat 74, pozostawiwszy wdowę Dominikę z Olszewskich, syna Józefa i córkę Antoninę. Zaś Sienkiewiczowie na Wołyniu i Podolu pieczętują się herbem „Sieniuta“.

W r. 1528 Jakób Sienkiewicz posiadał tam we włości Ejragolskiej 8 włók i tyleż Piotr Sienkiewicz z bratem we włości Wielońskiej.

Wiadomość o tem daje nam „Popis szlachty księstwa żmudzkiego za Zygmunta I w r. 1528 odbyty, na mocy uchwały Sejmu Wileńskiego, wiele koni każdy na ekspedycję wojenną stawić winien, licząc po jednym koniu na 8 włók“ *).

Spis nazwisk w tym popisie stwierdza, że mylne jest rozpowszechnione przekonanie, jakoby wszystkie nazwiska, kończące się na „wicz“, były nie litewskiego, lecz białoruskiego pochodzenia. W popisie tym w r. 1528 szlachty litewsko-żmudzkiej wymieniono koło 1800 nazwisk. Wszystkie prawie z końcówką „wicz“. Nazwisk z końcówką litewską „ajtis“ jest stosunkowo bardzo niewiele **).

W r. 1557 Eustachy Sienkiewicz jest właścicielem dóbr Piotrowicze, w województwie brzesko-litewskim ***).

Akta sądów ziemskich rossieńskiego i upickiego, sądu grodzkiego wiłkomirskiego i sądu podkomorskiego rossieńskiego, końca XVI wieku, od r. 1575, bo wcześniejszych niema, i początków XVII wieku, zachowane w Archiwum Centralnem Wileńskiem, obecnie wydrukowane, wymieniają na Żmudzi wielu ziemian Sienkiewiczów. Posiadali oni wtedy tam między innymi majątki Birsztany (obecnie znana miejscowość lecznicza), Klikuny, Kukszyki, Kodary, Braszczany, Wodokty, Piktaniszki, Kikany, Trojnowo, Żolpie, Surwiljany, Oksincy i t. d.

Przytoczymy tylko kilka aktów, w których występują Sienkiewiczowie z owych czasów na Żmudzi:

*) Ignacy Buszyński: „Opisanie historyczno-statystyczne powiatu rossieńskiego, gubernji kowieńskiej“. Wilno, r. 1874.

**) Eiti, czytaj aiti, po litewsku iść, pochodzić, is — przyimek: z, ze. A więc Sienkiewicz albo Sienkajtis, Januszewicz albo Januszajtis, Jurgiewicz albo Jurgajtis i t. p.

***) Do r. 1569 późniejsze województwa brzesko-litewskie i podlaskie stanowiły część województwa trockiego, graniczącego ze Żmudzią.

20 października 1585 r. Maciej Sienkiewicz, syn Jana, odstępuje Birsztany pasierbicy swojej, Barbarze Michalowicz.

6 czerwca 1586 r. Kacper Sienkiewicz, syn Mikołaja, właściciel części Wodokt, skazany na zapłacenie 14 grzywien zaległości podatkowych.

20 lipca 1590 r. i 1 czerwca 1599 r. Jerzy Sienkiewicz, syn Stanisława, odstępuje swoim bratankom Krzysztofowi i Marcinowi Sienkiewiczom, synom Jakóba, część Kodar i włókę ziemi w Braszczanach.

20 stycznia 1592 r. Gertruda z Sienkiewiczów, córka Jakóba, żona Marcina Druktenisa, właścicielka dóbr Kikany, odstępuje mężowi swemu połowę tego majątku.

11 maja 1598 r. Wojciech Sienkiewicz, syn Stanisława, odstępuje bratu swemu, Michałowi, część dóbr Żolpie.

5 czerwca 1621 r. sąd podkomorski wyrokuje w sprawie Jana Sienkiewicza, syna Michała, właściciela dóbr Piktaniszki, skarżącego braci „Uwojno“ o gwałtowne skoszenie sianozęci, rozrzucenie sześciu stert i wyrąbanie lasu.

I t. d.

Józef Sienkiewicz, urodzony koło r. 1650, mieszkał w województwie brzesko-litewskim, skąd w r. 1697 jeździł do Warszawy na obiór króla. Głosował na Augusta II. Syn jego:

Marcin Sienkiewicz, urodzony koło r. 1690, oficer wojsk litewskich, właściciel Krywan w województwie trockiem, żonaty był z Juljanną Sylwestrowiczówną (Sielwestrowiczówną), h. Szeliga, z rodziny żmudzkiej, piszącej się obecnie Dowojna-Sylwestrowicz. W r. 1725 urodził mu się syn Michał.

II.

MICHAŁ SIENKIEWICZ.

Syn Marcina i Juljanny z Sylwestrowiczów,
ur. 1725 r., zm. 1795 r.

Po wzięciu udziału w konfederacji barskiej 1762 roku przeciwko rosyjskim wojskom najezdniczym, uniknąwszy szczęśliwie wzięcia w niewolę i zesłania na Sybir, powrócił w strony rodzinne, gdzie ożenił się z Marjanną Ługowską, herbu Lubicz, córką Pawła Ługowskiego, sędziego, współwłaściciela wsi Ługi na Podlasiu, od której to wsi rodzina ta wzięła nazwisko. Już w wieku XVI licznie tam rozrodzeni. Herbarze obszernie o nich piszą.

Tam „w grodzieńskim“ (jak powiedziane w aktach służbowych) urodził się Michałowi Sienkiewiczowi w r. 1773 syn Józef, późniejszy legjonista polski, dziad Henryka.

Koło tego czasu przenosi się Michał Sienkiewicz z Litwy do Polski, a to z następującego powodu:

Podkanclerzy a następnie kanclerz wielki koronny Jan-Andrzej Borch, ze znanej litewskiej rodziny hrabiów Borchów, posiadał koło Królewsczyny i puszczy Kozienickiej dobra Piotrkowice z przyległościami Majdany, Kuźmy i Dąbie, w ładnem położeniu niedaleko Wisły, w parafji Swierze górne, 8 wiorst od Kozienic.

Znając Michała Sienkiewicza zapewne jeszcze z czasów litewskich, oddał mu Borch majątki te w dzierżawę. Z tego powodu niejednokrotnie zeznaje Michał Sienkiewicz akta w księgach grodzkich radomskich w sprawach przeważnie o sprzedaż zboża *).

Jako dzierżawca Piotrkowic mieszkał tam Michał Sienkiewicz przeszło lat 17. Tam zmarła mu pierwsza żona, Marjanna z Ługowskich, z którą miał syna Józefa, późniejszego legjonistę polskiego, i córkę Łucję. Tam ożenił się powtórnie z Anną z Kossowiczów.

*) Księgi grodzkie radomskie 1784 roku № 143 str. 237, 1786 r. № 145 str. 73 i 74, 1789 r. str. 189 i inne.

Chcąc korzystać w pełni z praw przysługujących szlachcie w koronie polskiej, stara się i zyskuje zaliczenie do stanu rycerskiego, czyli tak zwaną wtedy nobilitację, co miało miejsce na Sejmie Koronnym 1775 roku.

Czytamy o tem w postanowieniach sejmowych (Volumina legum VIII, 303) co następuje:

„W nagrodę zasług ludzi mądrością i innemi cnotami obdarzonych onych za powszechną stanów zgromadzonych i skonfederowanych zgodą, z potomstwem obojga płci żyjącem i mającem się urodzić, do klejnotu szlacheństwa polskiego przypuszczamy i onym, gdy przysięgę na wierność Nam, Królowi i Rzeczypospolitej przed Wielmożnymi Pieczętarzami wykonają i obowiązki prawem na terazniejszym sejmie ustanowione dopełnią, dyplomy szlacheństwa z Kancelarji Narodowych wydać zlecamy“.

W liczbie wymienionych w tem nadaniu czytamy Michała Sienkiewicza.

Dyplom na szlacheństwo wydano mu z kancelarji królewskiej z przyznany herbem „Oszyk“ vel „Oszyki“:

„W polu srebrnem łabędź, pod którym z prawej strony kotwica ukośnie w prawo zwrócona, z lewej zaś strony pod tymże łabędziem łuk złoty z trzema grotami także w prawo ukośnie zwrócony. Nad hełmem w koronie trzy pióra strusie“. (Księga herb. hr. Ostrowskiego).

Było to udostojnienie lub też tak zwana odmiana herbowa. Do dawnego herbu „Łabędź“ dodano kotwicę i łuk. To przejście od herbu Łabędź do herbu Oszyk vel Oszyki stwierdzają listy Marcina Sienkiewicza, właściciela Krywan, w latach 1728 i 1730 do krewnego swego Antoniego Mokrzeckiego, koniuszego lidzkiego, a znajdujące się na przechowaniu w Muzeum Narodowem w Krakowie (III. № 733 *). Na listach tych przeważnie treści

*) Cfr. dzieło Wittyga „Nieznana szlachta“, gdzie jednak mylnie napisane Michał zamiast Marcin.



wojskowej widzimy pieczęć herbową Marcina Sienkiewicza, wyobrażającą tylko łabędzia z trzema strzałami kształtu obok przedstawionego.

Późniejszy zaś herb naszych Sienkiewiczów, po przeniesieniu się ich do Korony Polskiej, zatwierdzony przez b. Heroldję Królestwa Polskiego w r. 1838, nazwany od przydomku „Oszyk” lub też w liczbie mnogiej „Oszyki”, przedstawia się jak poniżej.

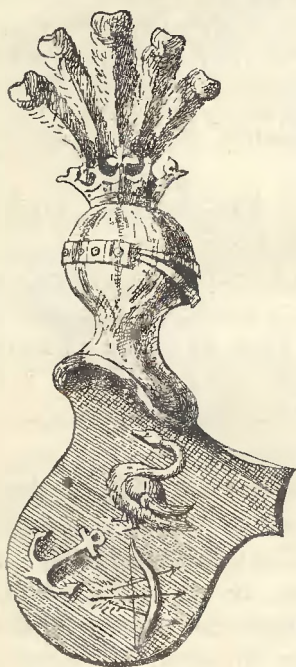
Do pierwotnego łabędzia dodano kotwicę i łuk.

Pieczęci takiej herbowej o kształtach, jak widzimy, czysto heraldycznych używał niekiedy Henryk Sienkiewicz przez wyciśnięcie jej na papierze listowym *).

Nazwa Oszyk jest przydomkiem rodziny od imienia przodka lub też od miejscowości kiedyś przez nią zamieszkiwanej.

Na Żmudzi koło Kroż była w wieku XVI miejscowość zwana „Oszykowe pole”, po litewsku „Oszykis laukas”.

Wyraz „Oszyk” może również być końcówką zdrobniałego imienia, np. imienia Piotr lub Szymon. Najdawniejszy znany przodek naszych Sienkiewiczów, to pułkownik Piotr. Ówczesnym zwyczajem zwano go może z białoruska „Pietrusza”, „Pietroszyk”, przez skrócenie „Oszyk”. Równie dobrze ów niewiadomy przodek rodu Szymon-Semen, od którego poszło nazwisko „Sienkiewicz”, mógł być on sam, albo jego syn,



*) Rysunek pieczęci herbowej Henryka Sienkiewicza różni się trochę od rysunku herbu „Oszyk”, podanego w księdze herbowej hr. Ostrowskiego, gdzie kotwica wyrysowana z prawej strony, łuk zaś z lewej.

nazywany zdrobniale Sem, Semko, Semoszyk. Stąd Oszyk *). Porównać: Antoszyk, Janoszyk, Teodorczyk, Gregorczyk, Józefczyk.

Gdy utrwaliło się nazwisko „Sienkiewicz“, pierwotne nazwisko czy też przydomek rodziny stało się nazwą herbu.

Na Litwie mamy dużo miejscowości, w których nazwie tkwi pierwiastek „Osz“. Np. Oszmiana, kilka wsi Oszmianieć, Oszmianie, Oszkiszki, Oszkinie, Oszkince, Oszurki, Oszminta i t. d. Mamy także rodowe nazwisko litewskie: Osztorp.

Zresztą sprawa pochodzenia wyrazu „Oszyk“ pozostaje jeszcze do zbadania.

Chcąc ostatecznie zaznaczyć zasługi przodków swoich, wnosi Michał Sienkiewicz 6 lutego 1782 r. do ksiąg ziemskich radomskich **) kopję nadania, jakie jego przodek, Piotr Oszyk Sienkiewicz, „tysiącznik hospodarski wielkich wojsk koronnych“ (czyli dowódca oddziału wojsk królewskich w sile tysiąca ludzi, zwano bowiem na Litwie króla polskiego także hospodarem), otrzymał w r. 1589 od króla Zygmunta III. Mianowicie dobra Limiatyszki i Czerewszczyznę w województwie podolskiem, na pograniczu ówczesnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Odznaczył się wtedy Piotr Oszyk Sienkiewicz w walkach z Turkami i Tatarami pod Kamieńcem Podolskim.

Wsie te już nie istnieją. Tyle przecież wojen przeszło od tego czasu przez te kresy Rzeczypospolitej polskiej.

Celem wniesienia do ksiąg okazał Michał Sienkiewicz wypis aktu, wniesionego 29 sierpnia 1589 r. do ksiąg Metryki litewskiej (mniejszej kancelaryi). Podał się do tego aktu jako Michał Oszyk Sienkiewicz, syn zmarłego Marcina Oszyk

*) Na Pomorzu Szymon Pałubicki, współwłaściciel Pałubic, niedaleko Gdańska, żyjący w r. 1731, miał przydomek Oszyk, prawdopodobnie od zdrobniałej formy imienia Szymon: „Szymonoszyk“, „Szymoszyk“, to jest mały Szymon. Cfr. „Przydomki szlachty pomorskiej“ Kętrzyńskiego.

Już w wieku XV Stanisław z Ruszczy Rusiecki, herbu Rawa, miał przydomek „Oszka“. (Metryka Koronna z dn. 12 czerwca 1448 r.).

Mamy i nazwiska z podobną końcówką: Wojszyk, Elszyk, Olczyk i t. d.

**) Księga ziemska radomska od roku 1777 do r. 1783 № 27, str. 159—161.

Sienkiewiczza i zmarłej Juljanny z Sielwestrowiczów, wnuk Józefa Oszyk Sienkiewiczza, a potomek Piotra Oszyk Sienkiewiczza, pułkownika Wojsk Koronnych.

Jednocześnie wszystkie prawa przysługujące mu z tego królewskiego nadania odstępuje Michał Sienkiewicz Janowi Filankiewiczowi za 15,000 złotych polskich. Akta te z r. 1782 pisane po łacinie. Akt z r. 1589 został w księgach radomskich skopjowany (zaoblatowany). Oryginał tego aktu pisany jest w języku rusińskim, jak wiele aktów litewskich XVI wieku, szczególnie odnoszących się do dóbr na Rusi.

Gdy 5 września 1791 r. wdowa po kanclerzu Borchu, Ludwika z hrabiów Platerów, i synowie: Michał, jenerał i wojewoda, i Józef, szambelan i marszałek, sprzedali Piotrkowice bankierowi warszawskiemu, Janowi Mayznerowi, przenosi się Michał Sienkiewicz w opoczyńskie. Bierze w dzierżawę dwa duże przyległe do siebie majątki: Goździków od Mikołaja Branwickiego i Smogorzów od Duninów-Wąsowiczów.

Z owego czasu zachowało się w księgach ziemskich radomskich kilka aktów, w których występuje Michał Sienkiewicz: 13 marca 1794 r. mianuje pełnomocników dla dopilnowania i obrony interesów w sądach; 3 czerwca 1795 r., a więc na 16 dni przed śmiercią, zaświadcza odbiór od Mikołaja Branwickiego, właściciela Goździkowa i Wrzосу, 7,346 złotych polskich — oba akta pisane po polsku *).

19 czerwca 1795 r. Michał Sienkiewicz umiera, w wieku lat 70.

Pochowany został w kaplicy Ś-go Krzyża przy kościele parafjalnym w Smogorzewie. Przy przebudowie tej kaplicy w wieku XIX szczątki jego przeniesione zostały do kaplicy Duninów-Wąsowiczów przy tymże kościele.

Śmierć Michała Sienkiewiczza była zapewne niespodziewana. Spraw było dużo do załatwienia. Już 30 czerwca 1795 r. pożycza syn jego, Józef, od Stanisława Dunina Sulgostowskiego 3240 złotych polskich zapewne na potrzeby gospodarstwa, które prowadził w imieniu spadkobierców **).

*) Księga ziemska radomska od r. 1794 do r. 1796 № 31, str. 120 i 539.

**) Księga grodzka radomska 1797 r. № 13, str. 5 Oblata przez Sulgostowskiego skryptu Józefa O. Sienkiewiczza z d. 30 czerwca 1795 r.



Dopiero w dwa lata potem, bo 31 m^aja 1797 roku, stają do ksiąg grodu radomskiego pozostała wdowa Anna z Kossowiczów, w imieniu swoim i nieletniego syna Jana, opiekun tego ostatniego Andrzej Rafałowicz, sędzia ziemski radomski, dalej Józef Sienkiewicz i Lucya, wdowa po Aleksandrze Grabowskim, jako dzieci Michała Sienkiewicza z pierwszego jego małżeństwa z Marjanną z Ługowskich.

Ustanawiają oni sąd polubowny, celem stwierdzenia masy spadkowej i zapraszają na superarbitra Ignacego Pomianowskiego, cześnika opoczyńskiego, na dzień 5 czerwca tegoż roku do Smogorzewa celem spisania inwentarza i szczegółowego przejrzenia wszystkich papierów i dowodów. Akt ten pisany po łacinie *).

Sprawy spadkowe były zapewne zagmatwane, skoro dopiero w 9 lat potem, bo 5 stycznia 1806 r., zapadł ostateczny wyrok sądu najwyższej instancji, którym był wtedy dla ziemi radomskiej sąd szlachecki w Krakowie, przysadzający spadkobiercom Michała Sienkiewicza od Mikołaja Branwickiego 2500 złotych polskich **).

Syn Michała Sienkiewicza z Anny z Kossowiczów Jan, urodzony koło r. 1780, podporucznik legionów polsko-włoskich, kawaler francuskiej legji honorowej ***), następnie w służbie cywilnej burmistrz miasta Miechowa. Żonaty był z Elżbietą z Bełczackich. Ich córka, Karolina, urodzona w Miechowie r. 1826, żona Ludwika Różyckiego, zmarła w Warszawie w r. 1903. Syn ich Czesław Różycki.

*) Księga grodzka radomska r. 1797 № 199, str. 100.

**) Ingrosacje radomskie r. 1806 № 22, str. 22.

***) Nowy kalendarzyk polityczny na rok 1828. Warszawa.

III.

JÓZEF SIENKIEWICZ,

syn Michała i Marjanny z Ługowskich,
ur. 1773 r., zm. 1852 r.

Szczegóły o jego życiu czerpiemy przeważnie z aktów służbowych *).

Czytamy w nich, że Józef Sienkiewicz, syn Michała i Marjanny z Ługowskich, urodzony w r. 1773 „w grodzieńskim“, stanu szlacheckiego, wstąpił do wojska polskiego 1 sierpnia 1791 r. (a więc w wieku lat 18), jako artylerzysta („bombardjer“). Odbił całą kampanję pod Kościuszką **), dostał się do niewoli rosyjskiej. Uwolniony z niej 11 listopada 1794 r. wraca do domu. Wobec śmierci ojca, nastąpionej w dniu 19 czerwca 1795 r., zmuszony na razie gospodarować na Goździ-kowie i Smogorzewie.

Po oddaniu tych dzierżaw w r. 1797 śpieszy do legionów polsko-włoskich generała Dąbrowskiego.

Po bitwie pod Marengo 14 czerwca 1800 r. legjony te rozwiązane zostały. Z 8,000 wojowników w r. 1797 pozostało zaledwie 700.

W papierach po legjoniście Kazimierzu Luxie zachowała się lista oficerów legionów polsko-włoskich. Między nimi wymieniony i Józef Sienkiewicz, jako porucznik ***), a przyrodni jego brat Jan, o którym wyżej, jako podporucznik.

*) Archiwum Komisji rządowej przychodów i skarbu, oddział lasów, lit. S, № 185 i Archiwum Komisji emerytalnej, lit. S, № 798.

**) W papierach Wiktora Wittyga zachował się własnoręczny list generała Zajączka z dn. 9 sierpnia 1794 r. do Tadeusza Dembowskiego, prezydującego w Radzie Najwyższej Narodowej i w Wydziale Potrzeb Wojskowych, tyczący się Józefa Sienkiewicza. Powiedziane w tym liście: „W nadziei łaski i przyjaźni obywatela starosty Dembowskiego mam honor go upraszać, aby w rek wizycjach pomniejszych potrzeb korpusu mego raczył wysłuchać obywatela Sienkiewicza, który zapewne o nic nie będzie mówił, coby do istotnych potrzeb koniecznym nie wypadło“. Miał więc Józef Sienkiewicz powierzoną sobie opiekę nad żywnością korpusu generała Zajączka.

***)) Woycicki: „Cmentarz Powązkowski“. Warszawa, r. 1858, 3-ci tom, dodatki i przypisy, str. XXXI.

Po powrocie do kraju, w radomskie, żeni się Józef Sienkiewicz z Anną Oborską, siostrą Leona, właściciela dóbr Grotki. Ślub odbył się w kościele parafjalnym w Bukowni 28 kwietnia 1803 r.

Oborscy, herbu Roch-Kolumna, nabyli dobra Grotki w r. 1775 od Józefa Ostaszewskiego za 23,000 zł. polskich. Przestrzeni 395 morgów ziemi ornej, o 4 mile od Radomia.

Anna Oborska była córką Józefa, stolnika dobrzyńskiego (zm. r. 1799), i Agnieszki ze Stanów (zm. r. 1819), urodzoną w Grotkach r. 1783, ochrzczoną, jako Petronela-Anna-Tekla. Matka jej, Agnieszka ze Stanów Oborska, była córką Antoniego Stana, herbu Gozdawa, i Katarzyny z Lasockich (2 voto Karolowej Odrzywolskiej *).

Młodzi małżonkowie mieszkali na razie w Grotkach. W r. 1804 urodziła im się córka Apolonja, wkrótce zmarła. W r. 1805 syn Adolf-Erazm-Wincenty, wreszcie w r. 1807 syn Wincenty, wkrótce zmarły.

Pomimo obowiązków rodzinnych myśl o ojczyźnie nie daje spokoju Józefowi Sienkiewiczowi.

Na wieść o tworzeniu się w r. 1806 nowych legionów, tak zwanej legji północnej, czyli francuskiej, pod komendą generała Zajączka, opuszcza żonę i dzieci i śpieszy do niej. Legja ta, mająca 5,000 wojowników, podzielonych na 4 bataljony, przeszła następnie pod dowództwo pułkownika Michała Radziwiłła.

2 lutego 1807 r. Józef Sienkiewicz zatwierdzony w dawnym stopniu porucznika.

23 lutego 1807 r. bierze udział w potyczce pod Tczewem, a następnie w oblężeniu Gdańska.

Ranny i stęskniony do rodziny otrzymuje 6 maja 1807 r. zwolnienie od służby wojskowej.

12 października 1807 r. Józef Sienkiewicz zostaje mianowany leśniczym leśnictwa Rajgród w łomżyńskim, z miejscem zamieszkania we wsi „Woźna Wieś“, o 7 wiorst od Rajgrodu.

Kaucję za nim 1,800 złotych polskich wniósł do kasy rządo-

*) Testament Józefa Kolumna Oborskiego z dn. 2 sierpnia 1796 r. wymienia żonę, Agnieszkę ze Stanów, synów: Wojciecha i Leona, córki: Annę, Marjanę i Teklę. Księga ingrosacyjna radomska r. 1796, str. 147.

wej Stanisław Sulgostowski, dziedzic dóbr Telaki na Podlasiu. Sulgostowscy, przydomku Dunin, posiadali pierwiej dobra Myśliszowice w pow. radomskim, niedaleko Piotrkowic, Goździkowa, Smogorzewa i Grotek. Stąd długoletnia przyjaźń ich z Sienkiewiczami.

W Woźnej Wsi urodziła się małżonkom Sienkiewiczom w r. 1809 córka Apolonja-Anna, a w r. 1810 syn Jan-Piotr (akta chrztów w par. Rajgród).

21 maja 1812 r. umiera Anna z Oborskich Sienkiewiczowa w wieku lat 27 (akt śmierci w par. Rajgród).

Konieczność opieki dla dzieci i sprawy gospodarstwa domowego powodują, że już 12 sierpnia 1812 r. żeni się Józef Sienkiewicz powtórnie z Teklą z Niewodowskich z pierwszego małżeństwa Ładziń, wyrokiem Trybunału łomżyńskiego z dn. 16 stycznia 1812 r. z mężem rozwiedzioną.

Akt małżeństwa spisano w parafji Rajgród i ówczesnym zwyczajem przed osobnym urzędnikiem stanu cywilnego. W akcie ślubu Józef Sienkiewicz wymieniony jako „Kapitan Wojsk Polskich“, nadleśny dóbr narodowych, lat 42, syn ś. p. Michała i Marjanny z Ługowskich. Zaś oblubienica, jako Tekla z Niewodowskich, lat 25, córka Józefa, właściciela wsi Kramkówka w obwodzie białostockim, i Anny z Nowakowiczów-Ranickich. Matka panny młodej, Anna Nowakowicz-Ranicka, była córką Jacka Nowakowicza-Ranickiego, cześnika mińskiego, i Terezy z Głowackich. Nowakowicze serbskiego pochodzenia, zapisani do szlachty gub. mińskiej (księga 6-ta).

Józef Niewodowski z Niewodowa, herbu Suche Kownaty, komisarz do zbierania podatku „ofiary“ w r. 1789, dla obrony zagrożonej Polski, był właścicielem także Niewodowa i Dzierżanowa w łomżyńskim, synem miecznika Antoniego z Niewodowa Niewodowskiego, wnukiem Tomasza z Niewodowa Niewodowskiego, elektora w r. 1697 z ziemi wiskiej, i Agnieszki z Jeziorowskich. Niewodowscy już w wieku XV posiadali Drozdowo i Niewodowo pod Łomżą.

Z małżeństwa tego urodził się we wsi Woźna par. Rajgród 30 czerwca 1813 r. syn, któremu na chrzcie świętym dano imiona Józef-Paweł-Ksawery. Ojciec to Henryka Sienkiewicza. W akcie chrztu rodzice nazwani: Józef, pułkownik,

i Tekla z Niewodowskich, sędzianka, Sienkiewiczowie.

Rodzicami chrzestnymi byli: Stanisław Obrycki, radca powiatu biebrzańskiego, i Domicella Dobrosielska.

Następnie w r. 1814 urodziła im się córka Teresa-Leokadia, a w r. 1816 córka Elżbieta-Cecylja.

1 czerwca r. 1817 Józef Sienkiewicz przeniesiony został do leśnictwa łomżyńskiego, zaś od 11 lipca r. 1818 z podwyższeniem pensji do leśnictwa Brańszczyk.

Zarząd leśnictwa „Brańszczyk“ był w Udrzyniu, wsi, położonej w powiecie ostrowskim, między Ostrowem a Wyszkowem, tam więc małżonkowie Sienkiewiczowie na stałe zamieszkali.

1 października r. 1825 pisze Józef Sienkiewicz do Komisji rządowej przychodów i skarbu, prosząc o urlop na dwa tygodnie do Radomia „dla załatwienia interesów, tyjących się działu majątku familijnego“.

Chodziło o Grotki, współwłasność Anny z Oborskich Sienkiewiczowej, zmarłej w r. 1812, po której dziedziczył mąż Józef Sienkiewicz z synami Adolfem i Janem-Piotrem (2-ch imion).

23 kwietnia r. 1826 Józef Sienkiewicz, „ze względu na długoletnie zasługi w służbie leśnej rządowej“, otrzymuje rangę „nadleśnego“ z pensją etatową 2,000 złp.

28 października r. 1827 prosi znowu o urlop na 28 dni, „jako powołany niespodzianie w województwo sandomierskie do Radomia dla załatwienia interesów familijnych“.

Należało ustalić zarząd majątku Grotki, świeżo przez niego nabytego.

Czytamy w samej rzeczy w księdze hipotecznej dóbr Grotki, że 27 marca r. 1827 dobra te nabyte zostały w drodze działów familijnych przez Józefa Sienkiewicza, „byłego kapitana Wojsk Polskich, nadleśnego lasów narodowych w Łomży“, i przez jego małżonkę, Teklę z Niewodowskich, za 31,050 złp.

Na razie pozostał Józef Sienkiewicz na służbie rządowej. Do Grotok tylko dojeżdżał.

W roku 1829 bierze urlop na 28 dni celem ratowania zdrowia. W prośbie zaznacza, że chce jechać do wód goździkowskich.

Było to wtedy modne miejsce kuracyjne w Goździkowie, w pow. opoczyńskim, gub. radomskiej, a więc niedaleko Grotek. Znajdowało się tam źródło szczawu żelazistej bardzo skuteczne na różne dolegliwości. Zjeżdżano się tam licznie. Śliczny park, łazienki, sala balowa uprzyjemniały pobyt. Z tego wszystkiego, niestety, dzisiaj śladu już nie zostało *).

Z Goździkowem łączyły Józefa Sienkiewicza wspomnienia. W majątku tym, dzierżawionym przez jego ojca, mieszkał przecież od r. 1791 do r. 1797 i nawet sam tam przez pewien czas po śmierci ojca gospodarował.

6 grudnia r. 1829 prosi Józef Sienkiewicz o przeniesienie go do leśnictwa przasnyskiego, jako, jak pisze w podaniu, „więcej spokojnego i w którego okolicy w każdej chwili może doznawać rady lekarskiej“.

Przeniesienie to otrzymał 3 lutego r. 1830, lecz już z niego nie skorzystał.

Konieczność zamieszkiwania w Grotkach, wiek (lat 57) i słabość zdrowia powodują Józefa Sienkiewicza, że 9 marca r. 1830 wnosi podanie do Komisji rządowej przychodów i skarbu, że „gdy coraz więcej czuje się być osłabionym na zdrowiu z powodu długoletniej służby w zawodzie wojskowym jako też w stopniu dzisiejszym“, prosi o zwolnienie go z urzędu.

Otrzymuje je 24 marca r. 1830 „dla słabości zdrowia“.

Emerytury otrzymał Józef Sienkiewicz za 22 lata 4 miesiące 24 dni służby 800 złotych polskich.

Przenosi się do Grotek 26 marca r. 1830. Dokupuje z wolnej ręki od współspadkobierców odłączony od Grotek folwark Laskową Wolę w cenie po 1,000 złp. za włókę, „ile się z pomiaru okaże“.

W r. 1832 folwark Laskową Wolę odstępuje synowi swemu, Józefowi, ojcu Henryka, za 5,000 złp.

W r. 1838 Józef Sienkiewicz, syn Michała i Marjanny z Ługowskich, dziedzic dóbr Grotki, legitymuje się ze szlachectwa w byłej Heroldji Królestwa Polskiego z herbem Oszyk, na co dyplom

*) Słownik jeograficzny, t. 2-gi, str. 760.

z dn. 17/29 maja 1838 roku za № 1446 otrzymał. (Akta b. Heroldji *).

16 września r. 1843 dobra Grotki sprzedaje za 9,300 rubli drugiemu synowi swemu, Janowi-Piotrowi, który jednocześnie dokupuje i Laskową Wolę od brata swego, Józefa.

Lecz już 28 sierpnia r. 1846 Jan-Piotr Sienkiewicz sprzedaje całe to dziedzictwo Piotrowi i Marji małż. Bażańskim za rb. 10,500.

Józef Sienkiewicz, były legjonista polski i nadleśny dóbr narodowych, podpisywał się zawsze przez „ń”: Sieńkiewicz, zapewne więc i jego przodkowie tak wymawiali i podpisywali swe nazwisko, ze względu na źródłosłów „Sieńko“ a nie „Sienko“.

Józef Sieńkiewicz zmarł 23 sierpnia 1852 roku w Grotkach, przeżywszy lat 80. Przy sprzedaży majątku miał tam sobie zastrzeżone mieszkanie, jako dożywocie w naturze.

Pozostała po nim wdowa, Tekla z Niewodowskich, miała sobie przyznaną emeryturę w kwocie 400 złotych polskich rocznie.

Zmarła w r. 1855.

Z aktów służbowych Józefa Sienkiewicza widzimy, że pozostało po nim trzech synów: z Anny z Oborskich: Adolf, urodzony r. 1805, i Jan-Piotr, urodzony r. 1810; z Tekli z Niewodowskich: Józef-Paweł-Ksawery, urodzony r. 1813, ojciec Henryka, a także pozostały trzy córki: z Anny z Oborskich: Apolonja-Anna, ur. 1809, a z Tekli z Niewodowskich: Teresa-Leokadja, ur. r. 1814, i Elżbieta-Cecylja, ur. r. 1816 w Łomży.

Najstarszy syn Józefa, z Anny z Oborskich, Adolf, ur. r. 1805, właściciel dóbr Brzeziny w pow. warszawskim, porucznik Wojsk Polskich w roku 1830/1 (nominacja, podpisana przez generała Różyckiego, znajduje się w przechowaniu u rodziny), następnie dzierżawca dóbr Kadź w pow. opoczyńskim, wreszcie dóbr Sopot p. Osuchowskiego w pow. radomskim, zmarł r. 1860.

*) Z aktów b. Heroldji widzimy, że ojciec Józefa, Michał Sienkiewicz, który się przeniósł z Litwy do Korony Polskiej, miał brata Mateusza, który miał synów Stanisława i Piotra.

Syn Stanisława, Maciej, ur. r. 1797, rewizor dochodów skarbowych tabaczych z Łomży, legitymował się ze szlachectwa w r. 1852.

Synowie Piotra i Jadwigi z Ozimińskich: Karol-Walerjan, ur. w r. 1811 kasjer m. Sochaczewa, i Antoni-Karol, ur. r. 1829, urzędnik arsenału artyleryjskiego, legitymowali się ze szlachectwa w roku 1860.

W r. 1827 pojął za żonę Antoninę Kosicką *). Ich dzieci: Władysław, ur. r. 1828, Kazimierz, ur. r. 1837, Lucjan, ur. r. 1845, i Bronisława, zmarła w młodym wieku.

Wszyscy ci trzej synowie brali udział w powstaniu r. 1863.

Władysław i Kazimierz emigrowali za granicę. Pierwszy objechał świat cały i ślad o nim zaginął. Drugi zapisał się do legji francuskiej, zwanej cudzoziemską, i wziął udział w nieszczęsnej wyprawie meksykańskiej, gdzie otrzymał za waleczność medal srebrny (w przechowaniu rodziny). Na starość powrócił do kraju; nie mogąc jednak uzyskać od rządu rosyjskiego amnestji, zamieszkał w Sygniówce pod Lwowem, gdzie i umarł w r. 1890 w stanie bezżennym.

Lucjan był po powstaniu urzędnikiem sądowym, następnie przeniósł się na Ukrainę, gdzie był administratorem cukrowni p. Lipkowskiego w Raszkowie. Na starość zamieszkał w Humaniu i tam umarł w r. 1906. Żonaty był z rodzoną siostrą Henryka Sienkiewicza — Zofją. Ich dzieci: 1) Lucja, żona Jana Lepkowskiego, syna Józefa, rektora uniwersytetu Krakowskiego, i Stanisławy z Libeltów, córki filozofa Karola; 2) Stefan, z zawodu rolnik, obecnie służy w 6 pułku legjonów polskich; 3) Tadeusz, zmarły w r. 1915; 4) Marja, nauczycielka na Litwie; 5) Adam, z wielkimi zdolnościami poetyckimi, zmarł w Otwocku na chorobę piersiową w r. 1915 **) i 6) Józefa, zakonnica w klasztorze PP. Niepokalanek w Nowym Sączu.

*) Córkę Pawła, byłego właściciela Wygnanowa w radomskim, i Salomei z Badowskich. Paweł Kosicki był synem Macieja i Teresy z Matczyńskich. Księga ingrosacji radomskich 1805 r., t. 10-y, str. 1.

**) Z wierszy po nim przez rodzinę zachowanych przytoczymy jeden:

MYŚL.

Polot mija, myśli dziwna to potęga,
Przelata światy, dalekich gwiazd sięga,
Przenika morza toń.

To znów poezji w prostocie szuka,
Po wioskach leci, do okien puka,
Do biedy ciągnie dłoń.

Żarem uczucia serce zapala,
Mgłą nienawiści duszę zakala,
Lub mknie w nieznana dal.

Karzącą dłonią chłoscze zbrodniarzy,
Występki własne, jak obce waży,
Budzi tęsknotę — żal.

Drugi syn Józefa i Anny z Oborskich, Jan-Piotr, ur. r. 1810, uczestnik rewolucyi 1830/1 i powstania r. 1863, z zawodu rolnik, żonaty był z Ludwiką Błęszyńską. Miał z nią dwóch synów: Henryka i Józefa.

Z nich Henryk, ur. r. 1852, już w młodości zaznał wiele przygód życiowych. Gdy Prusy wytoczyły wojnę Francji w r. 1870, „wyrwał się“, jak pisze, z pod domowego dozoru, bez paszportu przeszedł granicę i przez Wiedeń, Szwajcarję dostał się do Francji. Walcząc w obronie twierdzy Belfort, dostał się do niewoli niemieckiej. Po zawarciu pokoju w r. 1871 powrócił do Francji i zaciągnął się do legji cudzoziemskiej, walczącej w Algierze. Przebył tam lat 5, poczem przeszedł do służby wojskowej holenderskiej. Wysłany do Azji na wyspy Sumatrę i Jawę, przebył tam lat 6.

W r. 1883, mając dopiero lat 31, powrócił stęskniony do kraju. Wspomnienia swoje z czasów pobytu we Francji, Algierze i w Azji barwnie opisał w osobnej książce *).

Żonaty z Leokadją Papieską.

Ich dzieci: syn Wiktor, chemik, już nie żyjący; córki: Ludwika, Zofja i Wanda.

Drugi syn Jana-Piotra: Józef, ur. r. 1855, rolnik, plenipotent p. Jana Lipkowskiego, wreszcie właściciel domu w Humanu, ożeniony z Wandą Korab-Brzozowską. Ich dzieci: córka Wanda, młodo zmarła, i dwaj synowie: Józef i Jan.

Córki Józefa, z Tekli z Niewodowskich: Teresa-Leokadja, ur. r. 1814, poślubiła krewnego swego Nowakowicza-Ranickiego, b. oficera Wojsk Polskich; Elżbieta-Cecylja, ur. r. 1816, poślubiła w r. 1834 w Grotkach Józefa Muszalskiego, inżyniera.

*) Henryk Sienkiewicz: „Wspomnienia sierżanta legji cudzoziemskiej“. Z przedmową naszego wielkiego Henryka Sienkiewicza. Warszawa. Gebethner i Wolff, r. 1914.

IV.

JÓZEF SIENKIEWICZ,

syn Józefa i Tekli z Niewodowskich ur. r. 1813, zm. r. 1896.

Już jako 17-letni młodzieniec wziął udział w rewolucji roku 1830. Następnie osiadł na stałe w Laskowej Woli, którą mu, jak piszemy, rodzice odstąpili.

W r. 1843 żeni się Józef Sienkiewicz ze Stefanją Cieciszowską, córką Adama i Felicjanny z Rostworowskich, właścicieli dóbr Okrzeja i Wola Okrzejska na Podlasiu, którą poznał, odwiedzając w tamtych stronach swoich przyjaciół Sulistrowskich i Osuchowskich.

Ślub odbył się w parafji Okrzeja dn. 9 czerwca r. 1843, o godz. 11 przed południem.

O Józefie Sienkiewiczu powiedziane w akcie ślubnym, że urodzony we wsi Woźna, parafji Rajgród, gub. augustowskiej, lat 29, syn „pułkownika“ Józefa i Tekli z Niewodowskich.

Zaś o Stefanji Cieciszowskiej, że urodzona w Warszawie, lat 23, córka zmarłego Adama Cieciszowskiego i żyjącej Felicjanny z Rostworowskich, właścicieli Okrzei i Woli Okrzejskiej. W liczbie świadków czytamy w akcie ślubu imię i nazwisko Prota Lelewela, o którym piszemy dalej.

Cieciszowscy, herbu Roch-Kolumna, senatorska rodzina z Cieciszowa w czerskiem, przydomku Pierzchała, jednego pochodzenia z Oborskimi, Czosnowskimi i Turowskimi. Herbarze obszernie o nich piszą.

Ojciec Stefanji z Cieciszowskich Sienkiewiczowej, Adam Cieciszowski, był synem również Adama i Teresy Lelewełówny, wnukiem Dominika i Marjanny z Suffczyńskich, prawnukiem Adama, kasztelana liwskiego w r. 1724, i Apolonji z Witkowskich.

Felicjanna z hrabiów Rostworowskich Cieciszowska była córką Konstantego hr. Rostworowskiego, podkomorzego ziemi stężyckiej, i Karoliny z Podoskich, wnuczką Hiacenta (Jacka) Rostworowskiego, podczaszego województwa podlaskiego, i Teresy z Kuszłów, stolnikówny podlaskiej, prawnuczką Jana-Wiktoryna Rostworowskiego, kasztelana wiskiego, i Salomei ze Zbierzchowskich, podkomorzanki łomżyńskiej.

Karolina z Podoskich Rostworowska była córką Adama Janusza Podoskiego, podsędka ziemi stężyckiej, i Ewy z Ożarowskich, oboźnianki wielkiej koronnej.

Ojciec Józefowej Sienkiewiczowej, Adam Cieciszowski, syn również Adama, zmarłego w r. 1804, posiadał dziedziczny majątek Okrzeję i Wolę Okrzejską w pow. żelechowskim w obwodzie łukowskim.

Okrzeja, wieś, dawniej miasteczko i dobra nad rzeczką Okrzejką, w dawnej ziemi stężyckiej, o 28 wiorst od Łukowa, w pobliżu Maciejowic, wślawionych pamiętną bitwą z dn. 10 października r. 1794. Rozległości koło 2,400 morgów, w tem połowa lasu (w r. 1886). Przylegająca do Okrzei Wola Okrzejska ma przestrzeni 450 morgów.

Okrzeja i Wola Okrzejska, znane już w wieku XV, stanowiły wtedy własność Macieja Grota, podkomorzego lubelskiego, następnie Samborzeckich, Leśniowolskich, Firlejów, Rostworowskich, wreszcie od r. 1683 przez małżeństwo Katarzyny Rostworowskiej z Kazimierzem Cieciszowskim, starostą mielnickim, weszły w dom Cieciszowskich.

Kościół parafjalny w Okrzei godny widzenia. Odnowiony w r. 1857 przez Adama Cieciszowskiego, ojca Henrykowej Sienkiewiczowej, i przez parafjan, zawiera wiele cennych obrazów, a także misterną grupę rzeźbioną z drzewa, wyobrażającą ukrzyżowanie — starodawna pamiątka Cieciszowskich. W zakrystji wiele aparatów kościelnych i ornatów z darów i zapisu arcybiskupa Cieciszowskiego.

W grobach kościelnych między innymi leżą: Konstancja Lelewelowa, babka historyka Joachima, zmarła r. 1805; Teresa z Lelewelów Cieciszowska, główna fundatorka tego kościoła w r. 1790, zmarła r. 1815; Stefanja z Cieciszowskich Sienkiewiczowa, matka Henryka, zmarła r. 1873.

Od r. 1799 do 1801 gościł w Woli Okrzejskiej 14-letni Joachim Lelewel, przygotowując się do szkół wspólnie ze swymi ciotecznymi braćmi Cieciszowskimi i już wtedy zajmujący się pracami literackimi i zbieraniem pieśni ludowych.

W r. 1818 Adam Cieciszowski wspólnie z żoną, Felicjaną z Rostworowskich, nabywają od Bentkowskich dobra Ułęż Górny z wsiami: Żabianka, Trzcianki i Grabowce-Górne w pow. garwolińskim za 295,800 złp.

Adam Cieciszowski zmarł r. 1834, zaś wdowa po nim w roku 1855. Pozostawili syna, również Adama, i córki: Aleksandrę, zamężną Aleksową Dmochowską, Stefanję, zamężną Józefową Sienkiewiczową, Antoninę-Halinę, kanoniczkę, Konstancję i Józefę.

Przy dobrach Okrzei i Woli Okrzejskiej utrzymał się syn Adam, zaś dobra Ułęż sprzedano, celem wypłat posagowych.

Akt działu majątkowego spisany został przez rejenta Zawadzkiego z Łukowa 15 i 16 grudnia r. 1855 w Burcu (opisanym w Potopie).

Stefanji Sienkiewiczowej, po potrąceniu 10,500 złp., otrzymanych dawniej jako posag, wypłacono wtedy, jako 1/6 część spadku po rodzicach — 48,157 złp. 23¹/₃ gr.

Adam Cieciszowski po sprzedaniu Okrzei i Woli Okrzejskiej osiadł w Puławach. Umarł w Warszawie koło roku 1890 bezpotomnie.

Ostatnim z rodu Cieciszowskich jest Stanisław, syn Edwarda (z żony Ledochowskiej z domu), stryjecznego brata Stefanji Sienkiewiczowej.

Młodzi małżonkowie, Józef i Stefanja Sienkiewiczowie, zamieszkali po ślubie w roku 1843 we wsi Grabowcach w gawolińskim, stanowiących, jak już wiemy, część dóbr Ułęż, nabytych przez Adama Cieciszowskiego w r. 1818. Gdy w r. 1855 dobra te dla przeprowadzenia działów majątkowych sprzedane zostały, małżonkowie Sienkiewiczowie przenieśli się do Wężycyna w pow. mińsko-mazowieckim, który nabyli za 16,500 rubli.

Mieszkali jednak dla kształcenia dzieci w Warszawie, czytamy bowiem w kontroli uczniów gimnazjum realnego (Archiwum Uniwersyteckie), że w r. 1858/9 Henryk mieszkał u ojca Józefa przy ul. Nowy Świat № 13.

Ważna zmiana w życiu rodziny, lecz nie na lepsze, nastąpiła w dn. 1 października r. 1861, gdy małżonkowie Sienkiewiczowie zamieniają Wężycyn na posiadłość na przedmieściu warszawskiem Pradze, oznaczoną numerem hipotecznym 416 przy ulicy Olszowej № 6, naprzeciwko dawnego mostu łyżwowego, który łączył to przedmieście z Warszawą i tworzył jakby przedłużenie ulicy Bednarskiej.

Małżonkowie Sienkiewiczowie sprzedali Wężycyn za 24,600 rb., z czego po potrąceniu długów hipotecznych ich własnością stała

się suma 10,504 rb. Zaś nieruchomość praską № 461 kupili za 30,000 rb., więc pozostali winni 19,496 rb., które zahypotekowali. Wprawdzie od sumy tej płacili tylko 5%, lecz i to przychodziło im z trudnością, gdyż nieruchomość przynosiła zaledwie 800 rubli dochodu brutto.

Była to posiadłość wymarzona dla chcących osiąść na starość w mieście po trudach gospodarstwa wiejskiego. Przestrzeni przeszło 6,000 łokci kwadr., nad Wisłą, a więc z doskonałym powietrzem.

Składała się ta posiadłość z kamienicy murowanej, jednopiętrowej, dachówką krytej. Na dole były dwa sklepy i 4 okna, na I piętrze 7 okien. Dom miał długości 28 łokci, szerokości 15.

Oprócz tego w podwórzu były dwa domki parterowe: jeden murowany, drugi drewniany, komórki, dwa śpichlerze i t. d. Własność obecnie p. Kerntopfa.

Małżonkowie Sienkiewiczowie tam jednakże nie zamieszkali, a tylko w Warszawie, najprzód przy ul. Nowy Świat № 7 i 13 a następnie w Alejach Jerozolimskich № 74.

Gdy po trzech latach reszta szacunku 19,496 rubli nie została wypłacona, rozpoczął się proces subhastacyjny, który trwał długo, bo aż lat 9. Widocznie małż. Sienkiewiczowie jak mogli tak sprawę ratowali. Przerwa w procesie nastąpiła także wskutek nastąpionej w dniu 1 września r. 1873 w Woli Okrzejskiej śmierci Stefani z Cieciszowskich Sienkiewiczowej, na której imię dom ten był kupiony.

12 lipca r. 1875 posiadłość została sprzedana z publicznej licytacji w poszukiwaniu wymienionej wyżej sumy rubli 19,496.

Te okoliczności były przyczyną, że już na uniwersytecie musiał Henryk Sienkiewicz iść częściowo o własnych siłach, a nawet następnie już jako literat rodzicom pomagać. Ojciec jego umarł w Warszawie w r. 1896, przeżywszy lat 83 (par. Nar. P. Marji).

Z zestawienia podanych dat okazuje się, że gdy Henryk Sienkiewicz chodził do szkół w Warszawie, między 10 i 15 rokiem życia, większe święta i wakacje spędzał w Węzycynie. Następnie miejscem wypoczynku była zawsze dla niego Wola Okrzejska, u rodziny matki.

Oprócz syna Henryka był syn Kazimierz, ur. 5 lipca roku 1844, i cztery córki: Aniela, Zofja, Helena i Marja. Helena wyszła za mąż za Jana Komierowskiego (Pomiana), li-

terata, swego krewnego (jako siostrzeńca Deotymy). Zofja została żoną również krewnego swego, Lucjana Sienkiewicza, syna Adolfa i Antoniny z Kosickich, wnuka Józefa i Anny z Oborskich, Helena (Marja-Helena-Emilja 3-ch imion), ur. r. 1852, wstąpiła do Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie. Marja zmarła młodo.

Siostra Henryka Sienkiewicza, Zofja z Sienkiewiczów Sienkiewiczowa, obdarzona była talentem poetyckim. Utwory jej, wyłącznie popularne, dla ludu, były drukowane.

Kazimierz Sienkiewicz bawił w czasie wojny francusko-pruskiej roku 1870/1 w Paryżu, wstąpił do wojska francuskiego i poległ w bitwie pod Orleanem r. 1871.

V.

HENRYK SIENKIEWICZ,

syn Józefa i Stefanji z Cieciszowskich,
urodzony 5 maja r. 1846, zmarły 15 listopada r. 1916.

Henryk Sienkiewicz, chwała Polski, urodził się 5 maja r. 1846 w Woli Okrzejskiej, gdzie matka jego czasowo przebywała. Ochrzczony został 7 maja, a więc w dwa dni po urodzeniu. Dano mu imiona: Henryk-Adam-Aleksander-Pius. Jednocześnie spisano w księdze metrycznej parafji Okrzeja pow. łukowskiego akt urodzenia treści następującej:

„Wola Okrzejska. Henryk Adam Aleksander Pius. Działo się we wsi Okrzei, dnia siódmego maja tysiąc ośmset czterdziestego szóstego roku, o godzinie siódmej wieczór. Stawił się Wielmożny Józef Sienkiewicz, ojciec, dziedzic Grotek, lat trzydziści dwa mający, w Grotkach zamieszkały; w obecności Wielmożnego Adama Cieciszowskiego, dziedzica Woli Okrzejskiej, lat dwadzieścia trzy mającego, zamieszkałego w Woli Okrzejskiej, i Wielmożnego Aleksego Dmochowskiego, dziedzica Bur-

ca, lat czterdzieści jeden mającego, w Burcu zamieszkałego, okazał nam dziecię płci męskiej, urodzone we wsi Woli Okrzejskiej, dnia piątego bieżącego miesiąca i roku, o godzinie szóstej wieczór, z Jego małżonki Wielmożnej Stefanji z Cieciszowskich, lat dwadzieścia ośm mającej. Dziecięciu temu na Chrzcie świętym, odbytym w dniu dzisiejszym przez księdza Antoniego Gutmana, proboszcza miejscowego, nadane zostały imiona Henryk, Adam, Aleksander, Pius, a rodzicami chrzestnymi byli Wielmożny Adam Cieciszowski z Wielmożną Józefą Cieciszowską w asystencji Wielmożnego Zdzisława Dmochowskiego z Wielmożną Pauliną Dmochowską. Akt ten po przeczytaniu podpisany został. Jako świadek Z. Dmochowski, A. Cieciszowski, ks. Antoni Gutman P. Ok., Sienkiewicz Józef ojciec“.

Henryk Sienkiewicz młode lata spędził na wsi w domu rodziców. Kształcił się w Warszawie. Najprzód w gimnazjum realnem, mieszczącym się wówczas w pałacu Kazimierzowskim (obecnie uniwersytet). W r. 1862 przeniósł się do klasy V-tej nowo otworzonego gimnazjum II-go w b. pałacu Staszica (wprost pomnika Kopernika), zaś do klasy VII-ej, a więc ostatniej*), do gimnazjum IV-go, zwanego „gimnazjum Wielopolskiego“, przy ulicy Królewskiej (numer obecny 13 koło pałacu Kronenberga), ale egzaminów ostatecznych nie składał, i wyjechał w sierpniu r. 1865 na cały rok na wieś na kondycję do synka państwa Weyherów w Poświętnem pod Płońskiem, gdzie jednocześnie przygotowywał się do egzaminu na patent gimnazjalny.

Składał ten egzamin dojrzałości w gimnazjum IV-em w czerwcu r. 1866, a we wrześniu tegoż roku wstąpił do Szkoły Głównej, na razie za namową rodziców na wydział medyczny.

*) Profesorem języka, historii i literatury polskiej był Wojciech Grochowski. H. S. był jego ulubieńcem. P. Stefan Demby w Kurjerze Warszawskim z dn. 19 listopada r. 1916 przytacza zajmujące szczegóły o H. S. z owych czasów. Na zadanie na temat „Mowa Żółkiewskiego do rycerstwa polskiego pod Cecorą“ już wtedy w 20 wierszach dał śliczny wzór prozy i języka polskiego.

Nie czując powołania do zawodu lekarskiego, już w lutym r. 1867 przeniósł się na wydział historyczno-filologiczny.

Wydział ten dzielił się na 3 sekcje: filologii klasycznej, języków słowiańskich i historyczną. W pierwszej wykładali profesorowie: Mierzyński, Skupiewski, Szmurło, Węclewski, Wolfram, — w drugiej: Bełcikowski, Tyszyński, Choroszewski, Květ, Kotkowski, Papłoński, Przyborowski, Sawinicz, — w trzeciej: Kowalewski, Lewestam, Plebański, Pawiński *).

W r. 1869 Szkoła Główna przemianowaną została na uniwersytet, który Sienkiewicz ukończył w roku 1871.

Szczegółowe opisanie przebiegu życia Henryka Sienkiewicza i jego działalności literackiej pozostawiamy innemu szperaczowi, życia bowiem sławnych ludzi należą do ich współziomków, my zaś ograniczamy się tylko do ogólnych zarysów.

Ponieważ nasza rozprawka ma na celu przekazanie potomności przede wszystkim szczegółów genealogicznych, dotyczących się rodu Sienkiewiczów, zaznaczamy więc najprzód, że Henryk Sienkiewicz w dn. 18 sierpnia r. 1881 w kościele Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie, gdzie siostra jego Helena Sienkiewiczówna była zakonnicą, a ciotka Antonina-Halina Cieciszowska była przełożoną, poślubił Marję Emilję Kazimierę Szetkiewiczównę, córkę Kazimierza Szetkiewicza**), obywatela ziemskiego, i Wandy z Minejków, urodzoną we wsi Hanuszyszki, pow. trockiego, gub. wileńskiej, mającą lat 26. Ślub dawał ks. Bonifacy Wołyniec, kapelan klasztoru Panien Wizytek. Jako świadkowie podpisani na akcie ślubnym: Aleksander Montwiłł,

*) „Szkoła Główna Warszawska 1862 — 1889“, t. I-szy. Kraków 1900.

W dziele tem wymieniony w spisie studentów Henryk Sienkiewicz, omyłkowo jednak napisano, że ukończył gimnazjum lubelskie, choć w aktach uniwersytetu znajduje się patent gimnazjalny H. S., wydany przez gimnazjum IV-te w Warszawie. Omyłka wynikła stąd, że H. S. pochodził z gubernji lubelskiej, do której w czasie od r. 1845 do 1867 należała część kraju zwana później gubernią siedlecką, a więc i Wola Okrzejska i Ułęż.

**) Szetkiewiczowie, Szetkiewiczowie vel Szetkowiczowie, szlachta litewsko-żmudzka. Wymienieni w Metryce litewskiej pod r. 1517. Koło r. 1550 Grzegorz Szetkiewicz właściciel dóbr Wejsety nad rzeką Wentą na Żmudzi. Córka jego Jadwiga, w r. 1595 zamężna Kełakajt. (Księgi ziemskie rossieńskie — Wilno 1904 № 213).

marszałek szlachty pow. wilkomirskiego, właściciel dóbr Antokol, i Edward Janczewski, profesor uniwersytetu krakowskiego.

Henryk Sienkiewicz mieszkał wtedy przy ulicy Chmielnej № 15. Akt ślubny spisano w parafii św. Aleksandra.

Z małżeństwa tego urodziło się dwoje dzieci: 1) 15-go lipca r. 1882 syn Henryk Józef Kazimierz. Akt chrztu spisany w par. św. Barbary w Warszawie 18 grudnia r. 1882. W akcie ojciec podany, jako redaktor dziennika „Słowo“, zamieszkały przy ulicy Marszałkowskiej № 85. Rodzicami chrzestnymi byli: dzia-
dek Kazimierz Szetkiewicz i Aleksandra z Cieciszowskich Dmochowska, siostra babki. Świadkami zaś byli: Jan Wacław Komierowski, urzędnik Towarzystwa Ubezpieczeń, i Klet-Alfons Ciszkie-
wicz, architekt;

2) 13-go grudnia roku 1883 córka Jadwiga Marja Łucja Helena. Akt chrztu spisany w par. św. Barbary 5 marca roku 1884. Ojciec podany, jako redaktor dziennika „Słowo“, zamieszkały przy Al. Jerozolimskiej № 49 (na rogu Marszałkowskiej, dom Marconiego). Rodzicami chrzestnymi byli: ks. prałat Zygmunt Chełmicki i Helena Sienkiewiczówna, Kanoniczka. Jako świadkowie podpisali: ks. Zygmunt Chełmicki i Kazimierz Szetkiewicz, obywatel ziemski.

Niestety, w dwa lata potem Henryk Sienkiewicz owdowiał.

Zamieszkał na stałe w Warszawie, w domu przy ul. Wspólnej № 24, na rogu ul. Kruczej, zajmując na 2-iem piętrze od frontu przez szereg lat skromne 5-pokojowe mieszkanie, gdzie stworzył największe swoje dzieła i dzieci wychował.

Mieszkał tam jeszcze podczas swego jubileuszu w r. 1900 i po publicznych uroczystościach przyjmował miłych sobie gości.

Na ścianie tego domu powinna być wmurowana tablica pamiątkowa z odpowiednim napisem.

Syn jego, Henryk, ukończył wydział filozoficzny w uniwersytecie Jagiellońskim, wydział budownictwa w politechnice lwowskiej, wreszcie wyższą szkołę architektury w Paryżu. W ciągu dwóch lat pracował w Krakowie przy odbudowie zamku królewskiego na Wawelu. Ostatnie dwa lata spędził z ojcem w Szwajcarji.

Córka Jadwiga była w ostatnich czasach pielęgniarką w jednym ze szpitali wojskowych w Krakowie.

*) 5 maja roku 1905 żeni się Henryk Sienkiewicz z Marją Aleksandrą Babską, Kanoniczką, córką Karola, właściciela wsi Ruda, i Zofji z Dmochowskich, urodzoną w roku 1864 we wsi Burzec pow. łukowskiego. Ślub, również w kościele klasztoru Panien Kanoniczek, dawał ks. prałat Władysław Szczęśniak. Jako świadkowie podpisani: Bronisław Dmochowski i Ignacy Chrzanowski. Henryk Sienkiewicz mieszkał wtedy przy ulicy Hożej № 22, na rogu Kruczej, dokąd się przeniósł z ulicy Wspólnej № 24. Akt ślubny spisano w parafji Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej.

Marja Aleksandra z Babskich Sienkiewiczowa, jako córka Zofji z Dmochowskich Babskiej, wnuczka Aleksego Dmochowskiego i Aleksandry z Cieciszowskich, rodzonej siostry Stefanji, matki Henryka Sienkiewicza, jest jego cioteczną siostrzenicą **).

Przez ostatnie 12 lat życia Mistrza słowa polskiego była Mu zawsze pełną słodyczy i zaparcia się siebie towarzyszką.

Byli więc Sienkiewiczowie rodem ziemian i wojaków.

Talent autorski otrzymał Henryk Sienkiewicz w zarodku po kądzieli, od Cieciszowskich, rodziny wyjątkowo zdolnej.

Już w XVII wieku Bartłomiej Cieciszowski wydał w roku 1631 napisany przez siebie „Żywot św. Kazimierza“.

Wojciech Cieciszowski, Jezuita, doktor teologii, profesor filozofii po słynnym Sarbiewskim w Akademji duchownej w Wilnie, kaznodzieja na dworze królewskim, zmarły w r. 1675 w Warszawie, dużo pisał i drukował po polsku i po łacinie kazań i mów.

Kazimierz-Kacper Cieciszowski (1745 — 1831), bi-

*) 11 listopada r. 1893 Henryk Sienkiewicz ożenił się z Marją Romanowską, córką Józefa i Anieli z Zasławskich, przybraną córką Konstantego Wołodkowicza i żony jego, Heleny z Drzewieckich. Ślub dawał w swojej kaplicy biskup krakowski kardynał Dunajewski. Wkrótce jednak po ślubie małżonkowie rozeszli się. Okazała się niezgodność charakterów, co na twórczość Sienkiewicza ujemny wpływ wywierać mogło. Papież Leon XIII dyspensą z dn. 13 grudnia r. 1895 ślub ten unieważnił. W kilka lat potem Marja Romanowska poślubiła Tadeusza Dachowskiego, obywatela z Ukrainy.

Vide № 259 gazety „Słowo“ z d. 13 listopada r. 1893.

**) Babscy, herbu Radwan, wzięli nazwisko od wsi Babsk w ziemi rawskiej. Już w 15 wieku piastowali tam wysokie urzędy u boku książąt mazowieckich na Rawie.

skup łucki i żytomierski, arcybiskup mohylowski, słynął nauką, wymową i świętobliwym życiem, umiał doskonale po włosku, po łacinie, po grecku, po francusku i po niemiecku. Pozostała po nim w druku wielka ilość przeróżnych pism, kazań, mów pogrzebowych i listów pasterskich. Był biskupem 56 lat. Stale mieszkał w Łucku. Encyklopedje obszernie o nim piszą, jak również o rodzinie Lelewelów.

Henryk Lelewel (1703 — 1767), znakomity lekarz nadworny króla Augusta III.

Syn jego, Karol (1745 — 1830), kończył prawo na uniwersytecie w Getyndze, literat, zasłużony urzędnik Komisji Edukacyjnej.

Córka Henryka Lelewela, Teresa, za Adamem Cieciszowskim.

Prababka to Henryka Sienkiewicza.

Synami Karola Lelewela z Ewy Szelucianki byli:

Joachim (1786 — 1861), znakomity dziejopisarz polski;

Prot (1790 — 1885), uczestnik bitew pod Berezyną i Lipskiem, a następnie znany ziemianin, właściciel Woli Cygowskiej

i Jan-Paweł (1796 — 1847), znakomity inżynier.

Matka Henryka Sienkiewicza lubiła pisać wiersze, które wpisywała znajomym do albumów. Była bardzo wykształcona i czytana, sama kierowała wychowaniem dzieci, rozbudzając w nich zamiłowanie do nauk.

A więc otrzymał Henryk niebiański zadatek, który rozwinąć potrafił.

Przywiązując wielką wagę do dziedziczności, zaznaczamy w tem miejscu, że potomkami Dominika Cieciszowskiego, podczasgo liwskiego, r. 1738 w małżeństwie jego z Marjanną Suffczyńską, kasztelanką lubelską, są po mieczu i kądzieli:

1) Syn Kazimierz-Kacper Cieciszowski, arcybiskup mohylowski (zm. 1831).

2) Syn Ignacy Cieciszowski, podkomorzy liwski w roku 1793, którego córka, Franciszka, żona Piusa hr. Kicińskiego, była matką Brunona hr. Kicińskiego, literata, założyciela w r. 1820 i pierwszego redaktora „Kurjera Warszawskiego“.

3) Syn Adam Cieciszowski, pisarz wielki koronny, zmarły w r. 1783, żonaty z Teresą Lelewelową, którego a) syn,

również Adam, poseł na sejmy, żonaty z Felicjaną hrabianką Rostworowską, był ojcem Stefanji, matki Henryka Sienkiewicza, zaś b) córka Aleksandra Cieciszowska, żona Pawła Łuszczewskiego, ministra, była matką Wacława Łuszczewskiego, ojca „Deotymy“, znakomitej poetki polskiej i improwizatorki i

4) Córka Antonina Cieciszowska, która w małżeństwie z Franciszkiem Szelutą, cześnikiem rzeczyckim, dała życie Ewie Szeluciance, poślubionej Karolowi Lelewelowi, bratu Teresy, z którego to małżeństwa urodził się wielki nasz patriota, historyk, numizmatyk i heraldyk Joachim Lelewel (ur. r. 1786, zm. r. 1861).

A więc genialna trójca: „Lelewel, Deotyma Łuszczewska, Sienkiewicz“ — z jednego pnia rodu Cieciszowskich wyszli.

Te nadzwyczajne zdolności Cieciszowskich i Lelewelów można porównać z dziedzicznymi zdolnościami Kochanowskich, Morsztynów, Fredrów.

Już w dzieciństwie okazywał Henryk Sienkiewicz przysłę swe zamięłowanie do literatury.

Zapytany raz przez Ignacego Balińskiego, redaktora pisma „Wieczory rodzinne“, jakież o tem posiada wspomnienia, odpisał:

„Nie wiem i nie pamiętam, czy umiałem już czytać, gdy uczono mnie „Śpiewów historycznych“ Niemcewicza. Chciałem wówczas jeździć po Cecorskiem i po innych błoniach, jak Sieniawski „odważny i smutny“ — innemi słowy: pragnąłem być rycerzem. Potem rozpałił moją wyobraźnię Robinson Crusoe i szwajcarski. Marzeniem mojem było osiąść na bezludnej wyspie. Te wrażenia dziecinne zmieniły się z czasem w chęć i zamięłowanie do podróży. Porywy te zdołałem po części w życiu urzeczywistnić. Trzecią książką, która wywarła na mnie nadzwyczajne wrażenie, było ilustrowane życie Napoleona. Od chwili jej przeczytania chciało mi się być wielkim wodzem. Pragnienia te przetrwały cały wiek dziecinny, a nawet i część pierwszej młodości. Zdawało mi się, że tylko na polu bitew można zyskać prawdziwą sławę, i nosiłem się z myślą wstąpienia do jakiej szkoły wojskowej. Przypuszczam, że pociąg do powieści wojennej, który rozbudził się we mnie później, ma swą przyczynę w tych właśnie czasach i wraże-

niach. Od dzieciństwa pisałem wiersze i utwory prozą, ale, właściwie mówiąc, jako dziecko, nie marzyłem o zawodzie wyłącznie pisarskim. Przyszło do tego jakoś samo przez się — jakby trochę z tego powodu, że inaczej być nie mogło. Jakoż, jakkolwiek zgłędziłem w moich powieściach nie mniej ludzi od Napoleona lub Moltkego, obecnie jednak nic już Europie od mego oręża nie grozi”.

W czasach gimnazjalnych, gdy raz znalazł w kufrze na strychu dzieła Reja, Kochanowskiego, Orzechowskiego i innych pisarzy naszego złotego wieku XVI — wszystkie przewertował i dzięki temu już wtedy przyswoił sobie znajomość języka staropolskiego, którą tak w dziełach swoich uwydatnił.

Jednocześnie wzbudzały w nim zapal poematy Homera i dzieła Szekspira (w przekładzie Komierowskiego). Naturalnie, że i różnych powieści czytał mnóstwo, co nawet przeszkadzało mu w naukach.

Już w Poświętnem, gdy przygotowywał się do gimnazjalnej matury, a miał dopiero lat 19, próbował sił swoich i zdolności na polu literackim. Napisał wtedy pierwszą swą powieść pod tytułem „Ofiara”. Młodociana ta praca nie była jednak drukowana.

Jako student Szkoły Głównej napisał w r. 1867 obrazek wierszowany na wzór „Sielanki młodości” Konstantego Gaszyńskiego. Utwór ten ofiarował przyjacielowi swemu, doktorowi Dobrskiemu. Drukowany był w miesięczniku „Ateneum” dopiero w r. 1901.

Właściwą działalność literacką rozpoczął Henryk Sienkiewicz w tygodniku „Przegląd Tygodniowy”, artykułem pod tytułem: „Sprawozdanie z występów gościnnych Wincentego Rapackiego na scenie warszawskiej” w roli Caussade’a w komedji „Nasi Najserdeczniejsi”, pomieszczonym w № 16 z dn. 18 kwietnia r. 1869 tego pisma. Był więc wtedy Henryk Sienkiewicz jeszcze studentem. Znakomity nasz artysta teatralny Rapacki może być dumny z tej okoliczności.

W trzy miesiące potem drukował Henryk Sienkiewicz w „Tygodniku Ilustrowanym” studjum literackie „O Mikołaju Sępie Szarzyńskim”, znanym poecie polskim wieku XVI (zmarłym r. 1581), a w roku następnym także w „Tyg. Ilustrowanym” studjum „O Kacprze Miaskowskim”, również znakomitym poecie polskim, zmarłym r. 1633.

W r. 1870 wydrukował Henryk Sienkiewicz w dzienniku

„Wieniec“ pierwszą swą powieść pod t. „Na marne“, osnutą na tle życia studentów kijowskich.

Otrzymał w czerwcu r. 1871 dyplom z ukończenia nauk na wydziale filologiczno-historycznym uniwersytetu warszawskiego, wyjechał Henryk Sienkiewicz na wieś do Woli Okrzejskiej dla wypoczynku po pracy, gdzie na razie — jak pisał do przyjaciela swego, doktora Dobrskiego — „zajął się próżniactwem“, wkrótce jednak, zachęcony sądem Kraszewskiego o powieści jego „Na marne“, zabrał się do nowych prac.

Były to wydane w latach 1872 i 1873 nakładem redakcji „Przeglądu Tygodniowego“ „Humoreski z teki Worszyłły“ (I. „Nikt nie jest prorokiem w swej ojczyźnie“ i II. „Dwie drogi“), podpisane pseudonimem „Litwos“, przez pamięć na pierwotną ojczyznę swych przodków: Litwę. Litwos, czyli syn Litwy, Litwin.*)

W latach 1874 i 1875 pisze Henryk Sienkiewicz w tygodniku „Niwa“ krytyki, zaś w dzienniku „Gazeta Polska“ od r. 1873—1875 świetne artykuły, jako feljetony, zwane: „Bez tytułu“ i „Chwila obecna“.

Jednocześnie pod ogólnym tytułem: „Z życia i natury“ drukuje: 1) „Starego sługę“, 2) „Hanię“ i 3) „Selima Mirzę“.

Już w tych utworach talent Henryka Sienkiewicza zabłysnął, jako gwiazda pierwszorzędnej wielkości.

Uczuł się jednak wtedy Henryk Sienkiewicz zmęczonym zwykłą codzienną pracą dziennikarską. Poczuł, że mu za ciasno w Warszawie. Skrzydła orła rwały się do lotu. Zdolności potrzebowały rozrostu. Że zaś podróże są dla takich genjuszów znakomitą szkołą, uczą patrzeć i odczuwać, wzbogacają umysł, serce i wyobraźnię, więc w lutym r. 1876 żegna się z przyjaciółmi a przede wszystkim z literatem Leopoldem Mikulskim, z którym czas dłuższy mieszkał wtedy razem przy ul. Niecałej № 8 i gdzie stworzył Hanię, Starego sługę, Selima, gdzie pisał słynne feljetony do „Gazety Polskiej“, i jedzie do Ameryki.**)

*) Wyraz „litwos“, dowolnie utworzony przez Sienkiewicza, odpowiada litewskiemu wyrazowi „lietūvis“, oznaczającemu Litwina. Litwa po litewsku Lietuva.

**) W № 39 z d. 19 lutego r. 1876 ówczesnej „Gazety Polskiej“ czytamy: „Henryk Sienkiewicz, utalentowany nasz współpracownik, znany pod pseudo-

Tam w malowniczej Kalifornii obrała sobie stałą siedzibę znakomita nasza artystka dramatyczna, Helena Modrzejewska, która, nauczwszy się po angielsku, występowała na pierwszorzędnych scenach teatrów Stanów Zjednoczonych, zachwycając swą grą nawet zimnych Yankees'ów.

Do niej podążył Henryk Sienkiewicz.

W stolicy Kalifornii, w San Francisco, poznał wśród garstki rodaków-tułaczy kapitana Rudolfa Korwina-Piotrowskiego. Był to człowiek ogromnej siły fizycznej, lecz pomimo to niezmiernie dobry, sympatyczny, wesoły, a nawet trochę śmieszny. Stał się on dla Henryka Sienkiewicza pierwowzorem Zagłoby.

Z Ameryki przysyłał Henryk Sienkiewicz pod pseudonimem Litwosa: „Listy z podróży“ („Na Oceanie Atlantycznym“, „Po Ameryce“, „Z puszczy amerykańskiej“).

Czytamy w nich, że: „Przejechał Niemcy, Francję, całą długość Anglii, przepłynął na wiosnę burzliwy Atlantyk, a następnie jak ptak na skrzydłach przeleciał niezmierzone przestrzenie wielkiej kolei od Nowego Jorku do San Francisco i strząsnął proch z obuwia swego na brzegach Oceanu Spokojnego“.

Z Ameryki nadesłał „Komedję z pomyłek“ i znakomite „Szkice węglem“.

Powróciwszy po dwóch latach do Europy, już w powrotnej podróży przez Francję i Włochy, pisze różne nowele, coraz piękniejsze: „Orso“, „Przez stepy“, „Janko muzykant“, „Pamiętnik nauczyciela poznańskiego“.

To ostatnie opowiadanie powinni przeczytać ci wszyscy, którzy są o tyle nierozsądni, że gdy chodzi o przejście z klasy do klasy, czyli o tak zwaną promocję ich synów, nie zwracają należytej uwagi na zdrowie dziecka. Wprawdzie tam chodziło o naukę w obcym języku, lecz nieraz chłopiec nauce nawet w ojczystym języku poddać nie może, a wtedy lepiej na rok czasu zatrzymać go w domu, lub w tej samej klasie. Wtedy napewno bę-

nimem Litwosa, wyjeżdża dziś do Ameryki, skąd będzie nam nadsyłał korespondencje ze wszystkich ciekawszych okolic Stanów Zjednoczonych, a następnie z Wystawy filadelfijskiej“.

Tylko dzięki pomocy materialnej wydawców „Gazety Polskiej“ w związku z honorarjum za nadsyłane korespondencje mógł H. S. wybrać się w tak daleką i długą podróż.

dzie więcej z niego pociechy dla rodziców i kraju, aniżeli z przedwczesnego ukończenia nauk.

W Warszawie zaprzęga się w r. 1879 znowu do pracy dziennikarskiej. Pisuje w „Niwie“ tak zwane „Mieszaniny literacko-artystyczne“.

Jednocześnie wychodzą z pod jego pióra nowele: „Za chlebem“, „Jamioł“ i „Niewola tatarska, urywki z kroniki szlacheckiej Aleksego Zdanoborskiego“.

Tę ostatnią nowelę można uważać za zapowiedź słynnej Trylogii.

Następnie drukuje „Bartka z wycieczką“, w r. 1882 nieporównanego „Latarnika“, „Wspomnienie z Marypoczy“, „Z puszczy Białowieskiej“, „Sachem“, stwarza dramat „Na jedną kartę“ i obrazek dramatyczny „Czyja wina“. W latach 1878 — 1879 pisał „Listy z Rzymu, Wenecji, i Paryża“ (w dziennikach „Nowiny“ i „Gazeta Polska“).

W r. 1882 zostaje redaktorem dziennika „Słowo“, w którym pomieszczał swoje kroniki tygodniowe i feljetony.

Trwało to przez lat dwa i wtedy to postanowił Henryk Sienkiewicz przerzucić się na szersze pole. Stwarza „Trylogję“, która nazwisko jego wszechświatową sławą okryła.

A więc w roku 1882 rozpoczyna pisać, a w r. 1883 drukować w „Słowie“ najprzód: „Ogniem i mieczem“ (4 tomy), następnie w r. 1886 „Potop“ (6 tomów), wreszcie w r. 1887 „Pana Wołodzyjowskiego“ (3 tomy)*.

Pisał Henryk Sienkiewicz tę „Trylogję“ w Warszawie, a także w Meranie, w San-Remo i w Reichenhall, do których to miejscowości towarzyszył chorej żonie. Pisał, według własnych słów jego, „w ciągu lat kilku i w niemałym trudzie—dla pokrzepienia serc“.

Powieść „Ogniem i mieczem“ osnuta jest na tle wojen kozackich, jakie Rzeczpospolita staczać musiała na Ukrainie z tak zwanymi Zaporozcami i Tatarami. Punktem kulminacyjnym po-

*) Wydawcy „Słowa“ płacili Sienkiewiczowi za „Trylogję“ po 20 groszy od wiersza, z prawem jednak pierwszego książkowego wydania w 1000 egz., co uskuteczнили. Dla porównania skali honorarjów nie zawadzi nadmienić, że za ostatni swój utwór „Legjony“, drukowany w „Tygodniku Ilustrowanym“, zmarły Mistrz pobierał honorarjum 75 kop. od wiersza, bez prawa odbitki w książce.

wieści jest oblężenie Zbaraża w r. 1649, a główną postacią Jan Skrzetuski, dowódca chorągwi w wojsku księcia Wiśniowieckiego. Jest tam Skrzetuski przedstawiony, jako zbiór i wzór wszystkiego, co w duszy polskiej było wielkiego i wogóle najlepszego. Ideał rycerza polskiego. Zaś opowieść o miłości Skrzetuskiego do kniaziówny Heleny Kurcewiczówny przeplata opowiadanie.

Powieść „P o t o p” ma za przedmiot najazd Szwedów na Polskę w r. 1655. Głównym bohaterem jest Andrzej Kmicic.

Wreszcie „P a n W o ł o d y j o w s k i” ma być wytnieniem po wstrząsających czasach wojennych. Sienkiewicz obok postaci Michała Wołodyjowskiego, tego rycerza bez skazy, roztoczył przed nami w tej powieści dzieje dwóch serc niewieścich.

Ten cykl powieści historycznych Sienkiewicza stoi odosobniony w naszej literaturze.

Prozą nic równego przed nim i po nim u nas nie stworzono.

Sienkiewicz dał nam w „Trylogji” szereg wspaniałych obrazów i postaci.

Jest niewyczerpany w pomysłach i dowcipie.

Porywa nas i wzrusza.

Na arcydziełach takich kształcą się pokolenia.

O tej więc „Trylogji” należy osobno choć słów kilka napisać.

Henryk Sienkiewicz szczególnie ukochał wiek XVII. Dzięki temu powieści historyczne, tworzące tę „Trylogję”, są wprost świetne, jako oparte na prawdziwych postaciach historycznych, jak król Jan Kazimierz, książę Jeremi Wiśniowiecki, Bohdan Chmielnicki i inni, dając w ten sposób doskonały obraz ówczesnej epoki.

Lecz i bohaterowie stworzeni przez Henryka Sienkiewicza, jak Skrzetuski, Zagłoba, Podbiłęta i inni, stanowią świetne uzupełnienie obrazu historycznego.

Postacie te, które Henryk Sienkiewicz wysnuł ze swego ducha, są dla nas bardzo sympatyczne. *)

*) Jan Skrzetuski istniał w rzeczywistości. W herbarzu Niesieckiego pod Skrzetuskim i herbu Jastrzębiec czytamy: Jan z województwa poznańskiego, długo w obozie litewskim po usarsku za ojczyznę wojując, w Żmudzi się ożenił roku 1601 z Anną Burbianką, był gubernatorem mohylowskim, zostawił synów dwóch: Jana i Jerzego. Zaś w urzędowych djarjuszach wyprawy Zborowskiej i oblężenia Zbaraża w r. 1649 czytamy o tym Janie Skrzetuskim, że przedostał się z oblężonego Zbaraża z listami do króla, które mu wręczył w Toporowie, a więc o 10 mil przeszło od Zbaraża. Oprócz tego

Jeżeli ta moja praca dostała się do ręki czytelnika, który dotąd nie miał sposobności zapoznania się z dziełami Sienkiewicza, lub który z powodu młodocianego wieku nie zdążył jeszcze tego uskuteczyć, chcę ich do tego zachęcić, zatrzymując się tylko choćby na postaci Zagłoby.

Pisarze europejscy różnie stwarzali typy humorystyczne — Zagłoba przewyższa wszystkie.

Zagłoba to bogata natura, kpiarz pierwszorzędny i łgarz.

Gdy Podbipięta wyraża nadzieję, że Bóg miłosierny pozwoli mu ściąć trzy głowy pogańskie, Zagłoba mu przerywa: „Proś Go Waćpan o jedną, ale dobrą“.

Gdy opowiada, jak on w chłopskiem przebraniu bronił kniaziówny Heleny przed napaścią pijanych żołnierzy, zastawiając się szablą, przerywa mu Wołodyjowski, że jeżeli był przebrany za dziada, to nie mógł mieć szabli przy boku. „He? — odpowiada Zagłoba — nie miałem szabli? A kto Waćpanu powiedział, że miałem szablę? Nie miałem, jenom żołnierską pochwycił, co leżała na stole...

A dziura na jego czole wielkości talara i zasze bielmem oko?

Ilu mu to ludzi tę dziurę wybiło, a ilu oko wypaliło.

Dziurę wybito mu kuflem w Radomiu, zrobiła ją kula rozbójników.

Oko wypalono mu to w Galacie, to na Krymie, to na Wołoszy.

Bo Zagłoba świat zwiedził, był i w niewoli bisurmańskiej, gdzie mu chciano śmierć męczeńską zadać za to, że ich „najstarszego księdza na wiarę prawdziwą namówił“.

Gdzie Zagłoba nie walczył, kogo nie zwyciężył...

źródła prywatne (listy Andrzeja Szołdrskiego, biskupa poznańskiego, i księga pamiętnicza Jakóba Michałowskiego) dodają, że Jan Skrzetuski był wtedy jak żebrak, więcej do cienia niż do człowieka podobny. Że przewiózł się w nocy przez staw, całą noc w trzcinie leżał, w dzień w chróstach się czołgał, moczarami się przebierał i, w błocie się topiąc, nieprzyjacielskie omylił straże i przyniósł listy do króla z wiadomością, że Zbaraż ledwie 6 dni jeszcze się utrzyma, że brak broni i żywności.

Król Skrzetuskiego udarował i pierwszy wakans obiecał, kanclerz zaś dał pieniądze, konia, czapkę i szaty z siebie. Skrzetuski zapytany, czy chce zanieść nazad listy królewskie do Zbaraża, podjął się tego, ale co się z nim potem stało, nie wiadomo.

Oto wszystko, co o Janie Skrzetuskim przekazały nam źródła dziejowe. (Czytaj szkice historyczne Kubali).

Śmierć Gustawa Adolfa przypisywał sobie; z dygnitarzami Rzeczypospolitej się znał, do szkół z nimi chodził. Wodzą rad udzielał, dzięki czemu odnosili zwycięstwa. Nawet chan krymski okrutnie go miłował, bo spisek na jego życie odkrył, gdy w niewoli na Krymie siedział.

A i miłość obcą mu nie była, bo za młodu gładysz był, na lutni pięknie grał, a wiersze układał lepiej od Kochanowskiego.

Zagłoba jednak nie lubi opowiadać o swoich zasługach, ale opowiadać musi, by drugim dać dobry przykład i do cnoty zachęcić.

Jak to pięknie przemawia w Kiejdanach: „Mości panowie... Kto nie słyszał o Zagłobie, ten widać czasu pierwszej kozackiej wojny groch łuszczył, kury macał albo cielęta pasał, czego po tak zacnych kawalerach się nie spodziewam... Słuchajcie, mości panowie... Starym kościom chciało się wypoczynku. Lepiejby mi było po piekarniach się wyłegać, twaróg ze śmietaną zjadać, albo, ręce w tył założywszy, nad żniwami stać lub dziewczki po łopatkach poklepywać“.

Tchórzem nie był, lecz gdy usłyszał od Skrzetuskiego, że wódz kozacki wiezie 60,000 wojska, syknął: „O, do diabła!“ Nie iżby się bał, lecz poprostu ma oddech krótki i nie lubi „tłoku“, a przytem wie, że „żadnego respektu od tych łajdaków spodziewać się nie można“.

Kłać umiał Zagłoba nadzwyczajnie: „Żeby ich parchy zjadły, cały ten ród arcypieski... Żeby z ich bebechów poganie cięciwy pokręcili... Bodaj im wszystkie maciory zjałowiły“... „Bodaj im gardziele owrzodziły“ i t. d.

Ma Zagłoba zmartwienie. Oto „złość ludzka“ posądza go o miłość do gorących napojów, a on pić nie lubi. Gdy co pół minuty woła „miodu“, czyni to tylko dla kompaniji, przy której, jak wiadomo, i śmierć miła.

Albo te posądzania o żarłoczność. To także złość ludzka. Na księdza miał „wokację“, „jako człek spokojny i wstrzemięźliwy“, byłby z pewnością został kanonikiem, nieszczęściem za młodu podobały mu się podwiki.

Klejnot szlachecki Zagłoba ceni wysoko. Zaszczyt czyni kozakom, że z nimi, choć za ich pieniądze pije.

Szlachectwo nie byle co, szlachcic magnatowi równy.

W innych krajach są podobno między szlachtą różnice, „ale parszywa też to szlachta“.

O chamach kozakach ciągle mówi: „skurczy byki“, „psie chwosty“, „pieskie dusze“ i t. p. i nawet odmawia im prawa do opilstwa.

Gdy w Rozłogach, przytknąwszy garncówkę trojniaku do wąsów i przechyliwszy głowę w tył, pije bez wytchnienia do dna, a kozacy się dziwią, Zagłoba, skończywszy, mruczy: „O! wcale niezły, odstały, szkoda takiego miodu na wasze chamskie gardła“, a na weselu Bondarówny Ksieni woła: „Co to za czasy! chamy taki miód pija! Boże, Ty to widzisz i nie grzmisz?“.

„Fortele“ to królestwo Zagłoby. Potrafi i kniaziównę wprowadzić i drogę zmylić, za dziada się przebrać, Wołodyjowskiego wywabić z klasztoru. Jego chytrość jest większa od gwałtowności Bohuna, od złości Radziwiłła. Tę przewagę swą zna. Mówi skromnie, że Ulisesem zwano go za młodu.

Pomimo wszystko, tego kpiarza, tchórza, opoja i łgarza trudno nie polubić. Złote ma on serce. Jak przywiązał się do Heleny, jak rozpaczał na wieść o jej rzekomej śmierci, jak szalał z radości, gdy dowiedział się, że żyje, jak strasznie bolał na widok zwłok Podbipięty i z jakim wtedy istotnem męstwem rzucił się na zastępy kozackie, jak bardzo przebolewał śmierć Wołodyjowskiego!

Przez obcowanie z ludźmi zacnymi zatracił Zagłoba niektóre cechy ujemne i zaskarbił sobie szacunek otoczenia. W życiu angielskiego Zagłoby — Falstaffa — takiej zwrotnej chwili niema i w tem widzimy wyższość polskiego Zagłoby.

Są więc powieści „Ogniem i mieczem“, „Potop“ i „Wołodyjowski“ najpiękniejszym opowiadaniem historycznym. Tchną ogromną potęgą twórczą i pomysłowością. W nich zdumiewia Henryk Sienkiewicz i zachwycą świetnym rozmachem rycerskim, obrazami walk bohaterskich, szeregiem wyrazistych postaci i doskonałym pojęciem owej epoki.

Gdy w roku 1888 ukończony został druk Trylogji, pewien bezimienny ofiarodawca z Ukrainy, podpisany „Wołodyjowski“, przesłał na ręce Sienkiewicza 15,000 rubli. Dar ten wręczył Henryk Sienkiewicz Akademji Umiejętności w Krakowie, jako kapitał wieczysty, imienia Marji Sienkiewiczowej, na wsparcia dla dotkniętych chorobą piersiową literatów i artystów. Procenty od tego kapitału udzielane są potrzebującym pomocy co trzy lata.

Obecnie po latach tyłu dowiedzieliśmy się, że ofiarodawcą tym była zmarła w roku zeszłym w Warszawie pani Marja z Hołowińskich 1^ovoto Tadeuszowa Czosnowska, 2^ovoto Rogorowa hr. Łubieńska, współwłaścicielka dóbr Prucki Wielkie w pow. kaniowskim, gub. kijowskiej, córka Zenona (zmarłego w r. 1887) i Teresy z Morgulców, ze znanej na Wołyniu i na Ukrainie rodziny Hołowińskich, do której się zaliczał arcybiskup Hołowiński, zmarły w r. 1855. Obecnie fundusz ten, imienia Marji Sienkiewiczowej, wynosi 38,600 koron w 4½ % w listach zastawnych Gal. Tow. Kred. Ziemińskiego.

Ukończywszy druk Trylogji i wobec utraty ukochanej żony, potrzebował Henryk Sienkiewicz dłuższego wypoczynku, jedzie więc do Włoch, Grecji, Turcji, a po pewnym czasie do Hiszpanji.

Powróciwszy do Warszawy zaczął, między r. 1888 — 1891 znowu pisać rzeczy drobniejsze, jak: „Walka byków w Hiszpaniji“, „Wycieczka do Aten“, „Wyrok Zeusa“, „Sabałowa bajka“, „U źródła“, „Ta trzecia“, „Lux in tenebris lucet“.

W r. 1889 pisze Henryk Sienkiewicz głośną swą powieść „Bez dogmatu“ (3 tomy), drukowaną najprzód w „Słowie“, a w której ujawnił znowu świetny swój talent, zdolność tworzenia ludzi jakby żywych, czytania w ich duszach, opisywania ich uczuć.

Powieść „Bez dogmatu“ to historia człowieka wykształconego, a przytem młodego i bogatego, lecz charakteru słabego i chwiejnego. Stąd utrata wiary w Boga, w ludzi, a nawet w samego siebie. Tego Leona Płoszowskiego stworzył Sienkiewicz dla przestrogi młodego pokolenia polskiego.

W r. 1891 jedzie Henryk Sienkiewicz do Afryki.*) Zwiedza Egipt, następnie przez Morze Czerwone i Ocean Indyjski, przejeżdżając równik, przybywa do Zanzibaru.

Stamtąd robi wycieczki w głąb tej tak mało znanej części świata.

Jako zapalony myśliwy, bierze udział w wyprawach myśliwskich w dziewiczych lasach Afryki na dzikiego zwierza.

Stamtąd pisywał „Listy z Afryki“ („Pieszko przez czarny ląd“).

*) Za towarzysza miał hr. Jana Tyszkiewicza, wł. dóbr Waka na Litwie.

Do owego czasu odnosi się wdzięczny obrazek „Pójdźmy za Nim“, niejako preludjum do „Quo Vadis“.

Po powrocie do Warszawy pisze nowele: „Organista z Ponikły“, „Bądź błogosławiona“, „Z wrażeń włoskich“, „Żórawie“, „Przez stepy“, „Sen“, „Sielanka“, „Legenda żeglarska“, „Na Olimpie“, „Za chlebem“, „Muszę wypocząć“, „Czy ci najmiłszy?“, a także: „Listy o Zoli“, „O naturalizmie w powieści“, „O powieści historycznej“.

W r. 1893 drukuje jednocześnie w miesięczniku „Biblioteka Warszawska“ i w dzienniku „Gazeta Polska“ głośną swą powieść pod tytułem: „Rodzina Połanieckich“, w której daje nam wzór pożytecznego obywatela jako przeciwstawienie Płoszowskiego.

W dwa lata potem zachwycą świat nowem arcydziełem, zatytułowanem „Quo Vadis?“ („Dokąd idziesz?“).

Powieść ta z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona obiegła świat cały.

Treść oparta jest na podaniu, że Świętemu Piotrowi, uciekającemu z Rzymu przed prześladowaniami chrześcijan, ukazał się Chrystus. Gdy na zapytanie św. Piotra „Dokąd idziesz, Panie?“ Chrystus odpowiada, że do Rzymu, by go drugi raz ukrzyżowano. Święty Piotr zawstydzony zawrócił do Rzymu, gdzie wkrótce umęczony został.

By napisać to dzieło, musiał Henryk Sienkiewicz pokonać nadzwyczajne trudności. Należało pierwiej dokładnie przestudjować całą epokę pierwszego wieku chrześcijaństwa, by módz odtworzyć z taką prawdą i siłą ówczesne zdarzenia.

Z zadania tego wyszedł Sienkiewicz zwycięsko i zadziwił świat cały swoim arcydziełem. Niema języka, na któryby „Quo Vadis?“ nie zostało przetłómaczone. Rozbiorom i ocenie tej książki poświęcili uczeni różnych narodowości tomy całe.

Cała powieść owiana jest duchem szczerej, głębokiej, prawdziwej religijności, więc nawet Papież Leon XIII przesłał Sienkiewiczowi podziękowanie i błogosławieństwo.

Na tle tej powieści powstały opery, obrazy olejne i nawet filmy do kinematografów.

W r. 1899, bawiąc w Miłosławiu w poznańskim u znanego poety Józefa Kościelskiego, podczas odsłonięcia tam pomnika Słowackiego, wygłasza przepiękną co do języka polskiego mowę.

Po napisaniu zajmującego obrazka „Na jasnym brzegu“ zwraca się Henryk Sienkiewicz znowu do dziejów ojczystych.

Drukuje w „Tyg. Ilustrowanym“ od r. 1898 do r. 1900 znakomitą swą powieść historyczną p. t. „Krzyżacy“, osnutą na tle walk z Zakonem, walk zakończonych w dn. 15 lipca r. 1410 bitwą pod Grunwaldem. Była to świetna epoka dziejów polskich. Postacie Władysława Jagiełły, Witolda, Zawiszy Czarnego, Zyndrama z Maszkowic, Zbigniewa Oleśnickiego i innych nadają właściwe tło obrazowi.

W r. 1903 daje Henryk Sienkiewicz swym rodakom przypomnienie innej epoki, a więc sławnej odsieczy Wiednia i pogromu Turków przez Sobieskiego w r. 1683 w pięknej powieści historycznej p. t. „Na polu chwały“.

W następnych latach drukuje Henryk Sienkiewicz zbiorek swych drobnych obrazków, jak oto: „Dwie łaki“, „Diokles“, „Przygoda Arystoklesa“, „Biesiada“, „Dzwonnik“, „Płomyk“, „Sąd Ozyrysa“, „Kordecki“, „O Bismarcku“, „Mowa na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Warszawie“, „Mowa polska“, „List do baronowej Suttner“, „M. Konopnicka“, „Korynek“, „Książki i ludzie“, „Naród sobie“, „Trzeci Maj“, „Ankieta o wywłaszczeniu“, „Z ankiety“, „Zjednoczenie narodowe“, „List do króla Wilhelma“, „Odpowiedź na artykuł Björnsona“.

W r. 1909 drukuje Henryk Sienkiewicz powieść społeczno-obyczajową „Wirry“ a w r. 1912 śliczną powieść dla młodzieży p. t. „W pustyni i puszczы“.

Napisał tę powieść, by w naszej młodzieży wyrabiać prawy charakter, energję, odwagę, przytomność umysłu, samopomoc w trudnych okolicznościach. I w tej powieści zdumiewa nas zdolność Sienkiewicza przedstawiania coraz to nowych nadzwyczajnych wydarzeń życiowych, z nadaniem im cech zupełnej wiarygodności.

Ostatniej swej powieści pod tyt. „Legjony“*) nie ukończył z powodu wybuchu wojny.

*) Drukowana była w „Tygodniku Ilustrowanym“.

Opisawszy w krótkości działalność literacką Henryka Sienkiewicza, zaznaczamy, że od roku 1891 mieszkał już stale w Warszawie, każdego jednak roku kilkakrotnie odświeżał swój umysł bądź w Zakopanem, gdzie miał własny domek, bądź we wrześniu w Wenecji na Lido, bądź wreszcie u kolegi swego i przyjaciela, inżyniera Brunona Abakanowicza, w Parc St. Maur pod Paryżem i w Ploumanah na skalistych wybrzeżach Bretanii, gdzie Abakanowicz miał swoją letnią siedzibę *).

Z innych przyjaciół i znajomych Sienkiewicza wymienić należy D-ra Karola Benniego, twórcę przemysłu ludowego w Polsce. H. S. był stałym gościem na zebraniach literackich piątkowych u Benniego w ciągu lat przeszło 25. Wyjątki z obszernej korespondencji Sienkiewicza z Bennim drukuje obecnie p. Czempiński w tygodniku „Bluszcz“.

W ostatnich latach pobytu w Warszawie mieszkał Henryk Sienkiewicz przy ulicy Chopin'a № 18, na rogu Mokotowskiej, na 2-giem piętrze od frontu, gdzie też pisał „W pustyni i puszcy“ i pierwsze rozdziały „Legionów“.

Na wiosnę r. 1914 pojechał do Oblęgorka.

Tam zaskoczyła go wojna.

Kiedy Kieleckie zajęli legioniści polscy przybyli z Galicji, namawiali go oni, by przeniósł się do Krakowa. Odmówił, nie chciał bowiem brać udziału w polityce. Jako pisarz pragnął stać ponad stronnictwami, zdala od nieuniknionych wtedy swarów i nieporozumień.

Wolał poświęcić się akcji dobroczynnej, dla tych milionów rodaków ciężko klęską wojny dotkniętych, którzy albo uchodzić musieli ze swoich zagród w głąb Rosji, albo też w nędzy i niebezpieczeństwie pędzili dni u siebie w obliczu niepewnego jutra, nieraz na zgłiszczach swoich domostw lub w opuszczonych przez wojska okopach.

Jedzie więc Henryk Sienkiewicz do Szwajcarii, do Vevey, gdzie wspólnie z Ignacym Paderewskim i Antonim Osuchowskim stwarzają tak zwany „Szwajcarski jeneralny Komitet pomocy dla ofiar wojny w Polsce“.

*) Abakanowicz był jednym z pierwszych inżynierów, którzy budowali po większych miastach tramwaje elektryczne.

Został więc Henryk Sienkiewicz „Wielkim Jałmużnikiem“ Polski.

W ciągu dwóch lat zebrał na ten cel ze składek całego świata przeszło 15 milionów franków.

Choć upadał na siłach, nie opuszczał rąk.

Jeszcze w czerwcu r. 1916 pisał do Ignacego Chrzanowskiego, profesora uniwersytetu krakowskiego, a swego krewnego, że pragnie napisać historję polską dla ludu. Niestety, nie było mu danem spełnienie tego zamiaru.

Ogłoszenie Niepodległości Polski w dniu 5 listopada r. 1916 przez Mocarstwa środkowej Europy uznał za fakt bardzo radosny, za ważny krok naprzód do szczęścia jego ukochanej Ojczyzny.

Będąc od dłuższego czasu chory na serce, życia sławnego dokonał w Vevey w Szwajcarii, dnia 15 listopada r. 1916 o godzinie 9-tej minut 5 wieczorem w wieku lat 70*).

Gdy wiadomość telegraficzna o śmierci Sienkiewicza doszła do kraju, smutek był powszechny.

Przytaczamy słowa Zdzisława Dębickiego drukowane wtedy w „Kurjerze Warszawskim“ a które najlepiej malują boleść, w którą wiadomość ta pogrążyła całe nasze społeczeństwo.

„Henryk Sienkiewicz nie żyje! Trudno o większy dla narodu cios w tej chwili, o boleśniejszą i cięższą stratę. Zdaje się, jakby kawał stropu niebieskiego zwałił się na nas i przytłoczył nas i dech zaparł nam w piersiach, abyśmy słowa wypowiedzieć nie mogli. A jednak to słowo wielkiego smutku i wielkiej żałoby wypowiedzieć trzeba.

Największy pisarz polski, największy Syn Ojczyzny, który królewskiem zaiste władał berłem nad milionami serc i dusz polskich, odszedł od nas. Niezlomne prawo natury położyło pieczęć

*) Akt śmierci Henryka Sienkiewicza: „Confédération Suisse. Canton de Vaud. Acte de décès. Extrait du registre des décès de l'arrondissement de l'état civil de Vevey. Vol. XI page 37 N° 155. Le 15 Novembre 1916 à 9 heures 5 minutes du soir est décédé à Vevey Hôtel du lac Sienkiewicz Henri-Adam-Alexandre-Pie. Profession homme de lettres, originaire de Wola Okrzejska (Pologne), domicilié à Varsovie (en séjour à Vevey), né le 5 Mai 1846 à Wola Okrzejska, fils de Joseph Sienkiewicz et de Stéphanie née Cieciszowska. État civil: marié à Marie Babska.

milczenia na jego ustach, stłumiło i urwało bicie jego serca. Na obcej ziemi, w chwili, kiedy wybija godzina przełomu dziejowego dla Polski, śmiertelnym zmorzony snem zamknął oczy, chciwie wpatrzony w przedświt dnia, w którego rozbłysk wierzył niegasiącą nigdy wiara. Kirem spowija się całe wielkie dziedzictwo dawnej Rzeczypospolitej aż po kresy Dzikich pól na wieść o tym zgonie.

Płaczą dzwony i płaczą serca ludzkie. W pałacach i we dworach, w chatach wiejskich i w izbach robotniczych jednakże jest ból i jednakie zrozumienie, że oto hetman ducha polskiego położył się w grób, a z rąk jego wypadła buława, którą wiódł naród ku odwaleniu kamienia mogilnego, gniotącego Ojczyznę.

Któż bowiem nad niego był w tej pracy wskrzeszenia i odradzania Polski większym i zasłużeńszym? Uczynił On z niej, mocą swojego genjuszu, nie „pacierz, co płacze“ i nie „piorun, co błyska“, ale miłość, która ufa, wierzy, buduje, ogarnia wszystko i wszystkich.

Miłością tą zaś przesycił nietylko własne swoje serce i duszę, ale serce i duszę narodu, przed którego obliczem dźwignął dawną chwałę Polski rycerskiej i ukazał mu ją żywą, bohaterską, gotową do poświęceń, nieśmiertelną! Polskę Skrzetuskich, Podbięctów, Kmiciców, Wołodyjowskich, Kordeckich i Czarnieckich — Polskę, która w nas była, ale ku której należało doprowadzić polskiego chłopca i polskiego robotnika, „urodzonych w niewoli, okutych w powiciu“.

On był im przewodnikiem. On nauczył te rzesze kochać Ojczyznę, bo ją pierwszy ukazał ich zdziwionym oczom w purpurze królewskiej, w dostojnym majestacie przeszłości, której zew, idący skroś wieki, przez Jego natchnione usłyszeli słowo.

Padło ono, jak ziarno, na ugory i nowiny odradzającej się Polski i przysporzyło Polsce więcej wiernych do ostatniego tchu synów, niżby to uczynić mogła najbardziej wytężona praca nad uświadamianiem narodowem szerokich mas ludowych.

I w tem jest największa Jego zasługa. I za to największa cześć i chwała po wszystkie czasy Jego twórczej potędze.

Naród stracił w Nim swoje największe, najjaśniejsze płonące światło, którego blask padał daleko poza granice Polski i budził podziw wśród obcych. To światło zagasło, ale tylko dla obcych.

W Polsce rozprysło się ono na miliony dusz i świecić w nich będzie zawsze.

I to jest Nieśmiertelność“.

Kurjer Warszawski z d. 17 listopada
r. 1916 № 319.

Zwłoki zmarłego zabalsamowano.

W kościele katolickim w Vevey odbyło się uroczyste nabożeństwo. Świątynię zapełnili szczerze Polacy i cudzoziemcy.

Trumna, umieszczona na wspaniałym katafalku w nawie głównej, przyozdobiona herbami Polski, Litwy i Rusi, tonęła wśród powodzi kwiatów i zieleni.

Zwieszał się z niej całun amarantowy z orłem polskim.

Złożono mnóstwo wieńców od przedstawicieli poselstw różnych państw, a także od miast i stowarzyszeń polskich.

Straż honorową przy katafalku pełniła przybyła z różnych miast Szwajcarii kształcąca się młodzież polska, trzymając sztandar polski, wzięty dla tej smutnej ceremonii z Muzeum Narodowego w Rapperswilu.

Zwłoki tego wielkiego Syna Ojczyzny złożone zostały tymczasowo w kaplicy podziemnej przy kościele katolickim w Vevey.

Po wojnie przewiezione będą do kraju.

Cała wyszczególniona tutaj działalność literacka Henryka Sienkiewicza stawia go w szeregu gwiazd narodu polskiego.

Jest on bez wątpienia najślawniejszym pisarzem europejskim doby ostatniej.

„Quo Vadis“ rozniosło nazwisko Sienkiewicza a więc i wiadomość o narodowości jego po całym świecie.

Lecz znaczenie Sienkiewicza jest przedewszystkiem dla własnego narodu.

W czasie ogólnego naszego zwątpienia po r. 1863, gdy wrogowie nasi wewnętrzni i zewnętrzni wszelkimi sposobami utrudniali nam nasze prawa do życia, pozbawili nas szkół, sądów i urzędów, a nawet usiłowali zmniejszać znaczenie nasze w historii narodów, Henryk Sienkiewicz stworzył trylogję, by pokazać swoim rodakom, czem byli i do czego są zdolni.

Stał się lekarzem naszej znękaney duszy narodowej.

„Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“ dotarły aż do polskich strzech wieśniaczych, o czym tak marzył dla swoich dzieł niezapomniany wieszcz nasz Adam Mickiewicz.

Przypomnijmy sobie tych różnych bohaterów powieści historycznych Sienkiewicza. A więc: Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Podbiłę, Zagłobę, księcia Wiśniowieckiego, Kmicica, Rocha Kowalskiego, Billewicza, Charłampa, przeora Kordeckiego, Stefana Czarnieckiego, Zamoyskiego i tylu innych, a także Skawińskiego w „Latarniku“.

Wszyscy oni uczą nas kochać ojczyznę i służyć jej całym sercem, całą duszą, całą siłą.

Lecz ta święta miłość ojczyzny miała u Henryka Sienkiewicza zawsze podłoże moralne. Wiedział, jaką powinna być granica patriotyzmu.

Kierował się pod tym względem zdaniem sławnego Monteskiusza (Montesquieu). „Czynić — mawiał — pożytecznie dla swojej ojczyzny, a szkodliwie dla obcych lub całego rodzaju ludzkiego, byłoby zbrodnią“.

Lecz nie tylko duchem miłości ojczyzny owiane są wszystkie dzieła Sienkiewicza. Tkwi w nich i nieporównany pierwiastek moralny.

Według jego zdania „powieść powinna krzepić życie, nie zaś podkopywać, winna uszlachetniać je, nie zaś plugawić, nieść dobre nowiny, nie zaś złe“.

Pisząc zawsze doskonałą polszczyzną, pełną prostoty i zrozumienia, uczy nas wyrażać się poprawnie i prawidłowo w języku ojczystym.

Zaś wyjątkowa, dzięki studjom uniwersyteckim, znajomość łaciny wzbudza zdziwienie czytelnika, szczególnie w „Quo Vadis?“. H. S. całe życie pielęgnował tę wiedzę. Nieraz wieczorami dla odpoczynku i wprawy czytywał w oryginale historję Liwjusza lub ody Horacjusza, z których niektóre tłómaczył i ogłaszał drukiem (w dzienniku „Nowiny“ r. 1878, w „Tygod. Ilustr.“ r. 1914 i 1915).

Z listów Sienkiewicza, pisanych do prof. Stanisława Smolki, w latach 1882 — 1884, gdy ten był redaktorem krakowskiego „Czasu“, obecnie w tem piśmie drukowanych, a więc z korespondencji dwóch redaktorów, dowiadujemy się wielu ciekawych szczegó-

łów o twórczości i o stosunkach życiowych wielkiego pisarza w tych latach, gdy zaczął tworzyć Trylogję.

A więc powieść „Ogniem i mieczem“ miała pierwotnie zakrój na jeden tom tylko i miała nosić tytuł „Wilcze gniazdo“, czyli że głównymi bohaterami mieli być Kurcewicze i Bohun.

W liście z kwietnia r. 1883 pisze Henryk Sienkiewicz: „Grunt pod tę powieść przygotowałem z całą sumiennością i przeczytaniem mnóstwa źródeł współczesnych, tak że ani jednego nawet nazwiska nie zaczerpnałem z fantazji“. „Staram się też koloryt epoki oddać wiernie i to, co wyda się może zbyt szorstkiem, jest wiernem czasów odbiciem“.

Tytuł ustalony był już na „Ogniem i mieczem“, plan i rozmiar powieści powiększony.

Latem r. 1883 przebywa Henryk Sienkiewicz w Nałęczowie i tam, pomimo „kapania się“ i „strzelania kuropatw“, praca nad tą powieścią idzie gorączkowo.

Na odpoczynek pojechał w końcu września do puszczy Białowieskiej.

Skarży się Henryk Sienkiewicz w tych listach do Smolki na liczne omyłki druku w „Słowie“, zwłaszcza w tekstach rusińskich. Z prof. Smolką doszła wtedy do skutku umowa co do drukowania Trylogji jednocześnie w Warszawie i w Krakowie.

Z wcześniejszych listów, pisanych do Smolki, zaznaczymy niektóre. A więc w liście z dnia 25 stycznia r. 1882 powtarza opowiadaną sobie historję dwojga narzeczonych z zaścianka Jawor na Litwie, którzy w roku 1863, gdy wieś z rozkazu Murawiewa została spalona a ludność wzięta na Syberję, ukrywali się przez 10 lat w lasach, i dodaje, że to życie leśne tak go nęci, że „byle jaki tydzień wolniejszy, a zrobię nowelę“. Zdaje się, że utwór „Sielanka“, ogłoszony w kilka lat później, miał za podstawę tych „leśnych narzeczonych“.

W liście z dnia 6 lutego r. 1882 otwarcie przyznaje, że potrzeba pewnego czasu

„nim się przedmiot świeży,

„jak figa ucukruje, jak tytoń uleży“,

że ciąża trwa u niego, jak u samicy słonia, lata całe, że jest to tem śmieszniejsze, że potem rodzi się zwykła mysz — przynajmniej co do rozmiarów.

W marcu r. 1882 pisał Henryk Sienkiewicz „Bartka Zwycięzcę”. Z listu z dn. 27 marca r. 1882 dowiadujemy się, że wydawcy „Słowa” zapłacili Sienkiewiczowi za „Bartka Zwycięzcę” honorarium 200 rb., zaś „Czas” krakowski 200 guldenów.

W liście z dnia 19 kwietnia r. 1882 czytamy: „Dziś w nocy napisałem nowelkę p. t. „Wspomnienie z Maripozy”. Ponieważ pisałem od jednego zamachu, rzecz więc ma przymioty jednego zamachu”.

Właściwie był to nie zamach, lecz natchnienie. Bohaterem jest ów Putrament, co to zapomniiał mówić potocznym językiem polskim i przemawia tylko mową Wujka a więc polszczyzną wieku XVI.

Wogóle wszystkie te listy tchną prostotą i skromnością; pisane są szczerze, bez przymusu, bez zdawania nawet sobie samej sprawy z tego, że taki drogocenny skarb przynosi autor narodowi, dając mu wtedy „Bartka Zwycięzcę”, „Ogniem i mieczem”. Wyrażenia w rodzaju, że „smaży coś”, lub że posyła „bazgrocinę”, nieraz się powtarzają.

Jako dzielny obywatel kraju zabierał Henryk Sienkiewicz zawsze głos w sprawach dla Polski doniosłych.

Gdy w Poznańskim miało tam być wprowadzone prawo o wywłaszczaniu, zwrócił się do najwybitniejszych mężów całego świata cywilizowanego o wyrażenie swych opinii. Odpowiedzi ich ogłosił w pracy p. t. „Prusse et Pologne, enquête internationale organisée par H. Sienkiewicz” (1909). Napisał także „List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego” (r. 1905) w sprawie systemu rządzenia w „Królestwie Polskiem”, a także odpowiedzi Björnsonowi i Chéradame’owi w sprawie rusińskiej.

Z tego powodu przyjaciele zwali go żartobliwie ambasadorem Polski.

22 grudnia r. 1900 obchodzono w Warszawie jubileusz 25-letniej działalności Sienkiewicza.

Po nabożeństwie w kościele Ś-go Krzyża wręczono jubilatowi w Wielkiej Sali Ratusza akt darowizny Oblęgorka. Wieczorem tegoż dnia dawano w teatrze uroczyste przedstawienie, złożone z jednoaktówki: „Zagłoba swatem” umyślnie przez Sienkiewicza na ten dzień napisanej i z żywych obrazów, przedstawiających sceny z dzieł jego.

Następnie odbył się raut w Salonach Resursy Kupieckiej.

Szczegółowe opisy tych uroczystości, a także wymienienie wszystkich delegacji, adresów i darów, jakie wtedy przysłano z kraju i z zagranicy, a na czele których były z Krakowa Akademia Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński, znajdzie czytelnik w ówczesnych czasopismach.

Wyszło także ilustrowane wydawnictwo jubileuszowe, p. t. „Album Sienkiewicza“.



OBLĘGOREK. — Podjazd.

Dar kraju — Oblęgorek, leży o 15 wiorst od Kielc, w ładnem położeniu. Przestrzeni 517 mórg, z czego 17 pod parkiem, 70 pod lasem i 90 pod zagajnikiem. Nabyty od Mieczysława Halika za 52,000 rubli, z potrąceniem z tej sumy 8,620 r. nieumorzonych pożyczki Tow. Kredyt. Ziemskiego.

Ponieważ zebrano na ten cel w ciągu jednego r. 1900 ze skład całego kraju 83,128 rubli 97 kop. *), więc za resztę nabyto

*) Zebrano 82,181 rb. 6 kop., które uproszone osoby składały w 1-em Warszawskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, ponieważ tam dyrektorem był główny projektodawca składki, ś. p. Julian Wieniawski (Jordan). Resztę, t. j. 947 rb. 91 kop., stanowiły procenty od sumy 82,181 rb. za czas, gdy pieniądze te znajdowały się w depozycie Towarzystwa Wzaj. Kredytu.

inwentarze żywe i martwe, zaprowadzono postępowe gospodarstwo, dwór dobudowano i przebudowano.

Akt kupna podpisali 18 lipca r. 1900 w Kielcach ksiądz Zygmunt Chęłmicki i radca Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego Tadeusz Kowalski.

Dwór w Oblęgorku to obecnie Muzeum wszelkich pamiątek po Sienkiewiczu.

Za zasługi literackie został Henryk Sienkiewicz członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie, członkiem-korespondentem Akademji Nauk w Petersburgu, Akademji Umiejętności w Belgradzie i Akademji Włoskiej w Rzymie; doktorem filozofji honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od rządu francuskiego otrzymał order legji honorowej; od cesarza austriackiego Franciszka Józefa order „Litteris et artibus“ i wiele innych odznaczeń.

9 listopada r. 1905 Henryk Sienkiewicz otrzymuje tak zwaną „Nagrodę Nobla“, będącą w rozporządzeniu Akademji Umiejętności w Sztokholmie, w sumie 143,000 koron szwedzkich, czyli przeszło 70,000 rubli, — blisko pół miliona złotych polskich.

19 maja r. 1911 od Akademji Umiejętności w Krakowie otrzymuje nagrodę imienia Mikołaja Reja w kwocie 4,100 koron i złoty medal za ósme wydanie „Ogniem i mieczem“.

9 czerwca r. 1916 ta sama Akademia przyznaje mu nagrodę z fundacji Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich w kwocie 44,245 koron, czyli przeszło 100,000 złp.

Pierwszym wydawcą prac Sienkiewicza był właściciel „Przeglądu Tygodniowego“, Adam Wiślicki. Tę jego zasługę zaznaczyć należy. On to drukował pierwsze prace Henryka Sienkiewicza, a więc powieść „Na marne“ i „Humoreski z teki Worszyły“.

Następne dzieła Sienkiewicza miały wiele wydań droższych i tańszych, wszystkie prawie jako nakład i własność firmy Gebethnera i Wolffa. Z tego tytułu otrzymał Henryk Sienkiewicz bezpośrednio od tej firmy różnoczasowo około 140,000 rubli honorarjum. Poza tem firma ta nabyła już od redakcji „Słowa“ i „Biblioteki Warszawskiej“ szereg jego dzieł, drukowanych w feljetonie tych pism.

Ostatni, prawie zupełny zbiór prac Sienkiewicza wydała księ-

garnia Gebethnera i Wolffa w czasie między rokiem 1899 i r. 1905 w 77 tomach, jako dodatek do „Tygodnika Ilustrowanego”, stanowiącego jej własność.

Do wydania tego włączone zostały i niektóre artykuły literackie i dziennikarskie.

Za zezwoleniem autora wydał w roku 1901 szereg prac i nowel Sienkiewicza w 4-ch tomach p. Stefan Demby.

Powieść „Na polu chwały” wydało Tow. Akc. Orgelbranda Synów.

Zaznaczyć także należy, że znany w swoim czasie z uczuć patryjotycznych i filantropji p. Hipolit Wawelberg przeznaczył 30,000 rb. na tanie popularne wydanie Trylogji Sienkiewicza w 15,000 egzemplarzy, które nadspodziewanie prędko się rozeszło. Drugie wydanie, również w 15,000 egz., wróciło Wawelbergowi włożony kapitał. Wreszcie trzecie wydanie, również wyczerpane, stanowiło honorarjum Sienkiewicza, który z tego tytułu, jak również za stereotyp nabyty przez firmę Gebethnera i Wolffa otrzymał przeszło 40,000 rubli.

Cała Trylogja kosztowała w wydaniu Wawelberga 2 rb. a w oprawie 3 ruble.

W Poznaniu już w trzeciem wydaniu wyszły w r. 1912 „Światła i kwiaty”, czyli „Myśli zebrane z utworów Henryka Sienkiewicza” w układzie Marjusza.

Większa część dzieł Sienkiewicza, z „Quo Vadis?” na czele, była tłómaczona na obce języki, a więc na angielski, armeński, białoruski, bułgarski, chorwacki, czeski, duński, francuski, hiszpański, holenderski, litewski, łaciński, łotewski, niemiecki, norweski, nowogrecki, portugalski, rosyjski, rumuński, rusiński, serbski, słowacki, słoweński, szwedzki, węgierski, włoski i t. d., nawet na volapük i esperanto, a w ostatnich czasach i na hebrajski.

Poczytność dzieł Sienkiewicza przewyższyła tym sposobem poczytność dzieł Szekspira *).

*) Zaznaczyć należy, że p. Stefan Demby w Warszawie, autor „Słownika pisarzy polskich” (dotąd nie wydane), wyjątkowy wielbiciel osoby i genjuszu Sienkiewicza, posiada jak najszczegółowszy spis wszystkich wydań prac jego, a nawet spis artykułów dziennikarskich nie tylko pióra Sienkiewicza, ale i o nim. Oprócz tego posiada p. Demby szczegółowy wykaz wszy-

Wielką zasługę w rozpowszechnieniu po całym świecie dzieł Sienkiewicza mieli zdolni tłumacze.

W ich szeregu pierwsze miejsce zajmuje tłumacz na język angielski, Jeremiasz Curtin, z biegiem czasu osobisty przyjaciel Sienkiewicza.

Urodzony w r. 1838 w Milwaukee (w Stanach Zjednoczonych), ukończył on najstarszy amerykański uniwersytet, bo założony jeszcze w roku 1636 w Cambridge, niedaleko Bostonu, tak zwany Uniwersytet Harwarda.

Mianowany w roku 1864 sekretarzem ambasady amerykańskiej w Petersburgu, odbywa liczne podróże po całym świecie, studjuje język polski, a wrodzone zdolności lingwistyczne pozwalają mu przejąć się duchem naszego języka.

Jego tłumaczenia dzieł Sienkiewicza są bez zarzutu i mogą służyć za wzór angielskiej prozy. Wyróżnia je bogactwo języka, siła myśli, obrazowa wyobraźnia w opisach, czystość języka angielskiego (z wyjątkiem niewielu amerykanizmów), dokładność w oddaniu szczegółów i pojęć.

Nic więc dziwnego, że np. „Quo Vadis?” rozeszło się po angielsku w liczbie przeszło miliona egzemplarzy.

Pewna entuzjastka amerykańska, przeczytawszy „Quo Vadis”, zawołała: „Nie warto już żyć dłużej—skończyłam czytać „Quo Vadis“ *).

Curtin odwiedzał niejednokrotnie Sienkiewicza w Warszawie, w Zakopanem, a nawet w Oblęgorku. W lipcu roku 1898, już po powrocie na stałe do Ameryki, drukował Curtin w czasopiśmie „Century“ („Wiek“) dłuższy artykuł pod tytułem: „Moje znajomości z Sienkiewiczem“.

Najznakomitsi literaci europejscy i amerykańscy poświęcili Sienkiewiczowi studia krytyczne, a pismo angielskie „The Referee“, („Sędzia polubowny“) pomieściło odpowiedzi najwybitniejszych pisarzy angielskich na ankietę o „Quo Vadis?“.

Niestety, wobec braku do ostatnich czasów konwencji literac-

stkich tłumaczeń dzieł Sienkiewicza na obce języki i większych artykułów dziennikarskich o nim w językach obcych.

Szyfrowe te prace p. Dembego oczekują nakładcy.

*) The life is noth worth living—I have just finished „Quo Vadis?“.

kiej między Rosją a innemi państwami, wszystkie te tłómaczenia nie przyniosły Sienkiewiczowi żadnej korzyści materialnej, o ile który z wydawców z własnej ochoty nie przysłał jakiego honorarjum. A tymczasem niektórzy z nich, szczególnie angielscy i włoscy (za „Quo Vadis?“), dzięki przetłómaczeniu i wydaniu dzieł Sienkiewicza dorobili się krociowych majątków.

Oto ogólny obraz życia, pracy i zasług Henryka Sienkiewicza.

Była to potężna jednostka — zawsze na usługi swojej Ojczyzny.

Z serc naszych wykreślił Henryk Sienkiewicz rozpacz lub zwątpienie. Budował i wzmacniał ducha narodowego. Zmarł, lecz ideał Polski, który stworzył, pozostał i będzie świecił przykładem nam i naszym potomkom przez długie lata.

Ostatnie słowa tego niedoścignionego patrijoty polskiego były:

„Już Polski niepodległej nie zobaczę“.

Będziemy od Niego szczęśliwsi, więc uszanujmy Jego pamięć przez zgodę i wytrwałość w odzyskaniu „Niepodległości Polski“.

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE.

- Metryka Koronna w Archiwum Głównem w Warszawie.
Metryka litewska w Archiwum Minist. Sprawiedliwości w Moskwie.
Archiwum Głównie w Warszawie przy ulicy Długiej.
Archiwum byłej Komisji przychodów i skarbu w Warszawie, przy ulicy Rymarskiej № 5.
Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.
Archiwum Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie.
Archiwum byłej Heroldji Królestwa Polskiego — obecnie w Archiwum Departamentu Heroldji w Petersburgu.
Archiwum Akademji Umiejętności w Krakowie.
Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie.
Archiwum Centralne akt dawnych w Wilnie.
Archiwa Deputacji szlacheckich w Wilnie, Kownie, Mińsku, Żytomierzu, Kamieńcu Podolskim i Kijowie (w Grodnie spalone w czasie pożaru r. 1885).
Archiwa sekretarzy hipotecznych powiatowych w Radomiu, Szczuczynie i Łukowie.
Księgi metryczne aktów chrztów, ślubów i śmierci w paraf. Smogorzów, Bukowno, Rajgród, Okrzeja, a także Ś-go Aleksandra, Ś-ej Barbary, Przemienienia Pańskiego i Narodzenia N. Marji Panny w Warszawie.
Księgi hipoteczne dóbr Grotki (w Radomiu), dóbr Wola Okrzejska i Ułęż (w Siedlcach), dóbr Oblęgorek (w Kielcach), dóbr Wężyczyn i domu № 416 na Pradze (w Warszawie).
Archiwa domowe: Sienkiewiczów, Stefana Dembego i St. Al. Boleścica-Kozłowskiego.

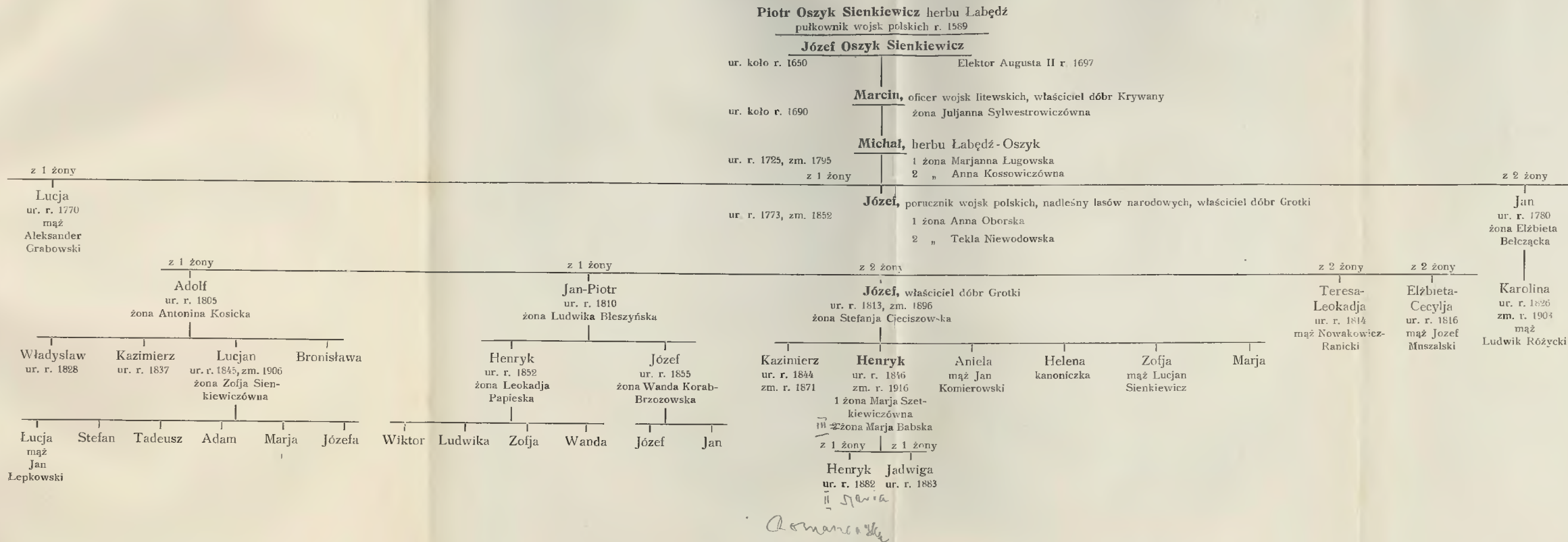
II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE.

- Metryka litewska („Poczet rodów litewskich XV i XVI wieku“ Bonieckiego. Warszawa r. 1887. „Litowskaja Mietrika“. Petersburg r. 1903).
Volumina Legum — wydanie Ohryzki, Petersburg 1859 — 1860.

Herbarze: Kojałowicza, Niesieckiego (w uzupełnieniu Bobrowicza), Kuro-
patnickiego, Małachowskiego, Bonieckiego i Uruskiego („Rodzina“).
Księga herbowa hr. Juliusza Ostrowskiego.
Opis dokumentów Archiwum Centralnego w Wilnie 1901 — 1913,
X tomów, po rosyjsku.
Wydawnictwa Komisji Archeograficznej Wileńskiej, od
roku 1865, blisko 40 tomów, po rosyjsku.
Buszyński Ignacy: „Opisanie historyczno-statystyczne powiatu ros-
sieńskiego“. Wilno r. 1874.
Petruski: „Elektorowie polscy“. Lwów r. 1845.
Wójcicki K. Wł.: „Cmentarz Powązkowski pod Warszawą“. Warszawa,
r. 1855 — 1858.
Hösick Ferdynand: „Sienkiewicz, jako feljetonista“. Warszawa r. 1902.
Wittyg Wiktor: „Nieznana szlachta i jej herby“. Kraków 1908.
„Szkoła Główna Warszawska 1862 — 1869“, t. 1-szy. Kraków r. 1900.
Encyklopedje, Słownik geograficzny, Pisma perjodycz-
ne — codzienne, tygodniowe i miesięczniki.

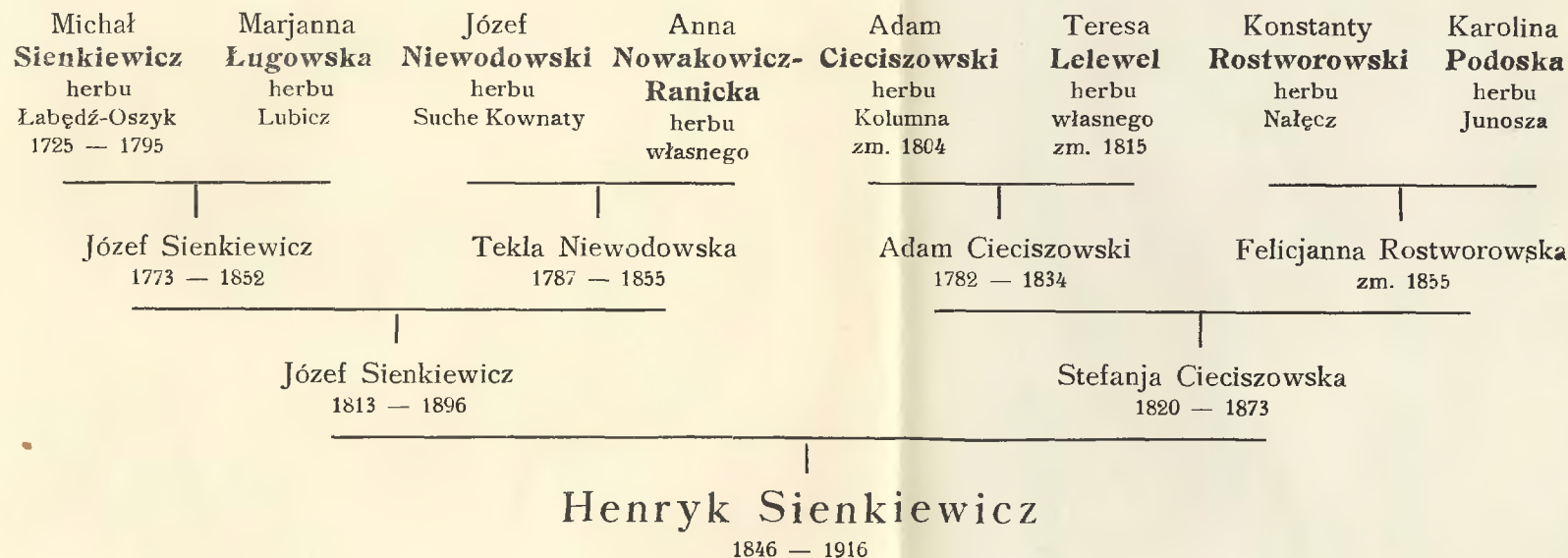


DRZEWO GENEALOGICZNE SIENKIEWICZÓW.



WYWÓD
HENRYKA SIENKIEWCIZA

z 8 przodków
po mieczu i po kądzieli.



POTOMKOWIE
Dominika Cieciszowskiego
po mieczu i po kądzieli.

